



Fot. Marieta Bielecka

Wizyta u dentysty w czasie pandemii

Wprowadzono szereg wymogów, które muszą spełnić gabinety stomatologiczne w związku z pandemią koronawirusa. Większość z nich dotyczy jednak samych lekarzy. Jak dziś wygląda wizyta u dentysty?

» STR. 15

Park Linowy już otwarty!

Z okazji Dnia Dziecka i wobec braku zakazów otwarto Park Linowy wraz z nowym balance parkiem dla najmłodszych. Można też już korzystać z krokodyla oraz nowej piaskownicy interaktywnej.

» STR. 11



Fot. Marieta Bielecka

Aplikacja, która pomoże z matmy

Lubiński matematyk Tomasz Forys przygotował i udostępnił darmową aplikację, która ma pomóc w nauce matematyki.

» STR. 4

WRACAMY DO NORMALNOŚCI



Centrum Innowacji Audiowizualnych

Fot. Płachy/Archivum WL

» Można już chodzić bez maseczki na świeżym powietrzu, jeśli zachowamy odpowiedni dystans. Zniesiono limity klientów w sklepach oraz gości w restauracjach. A już od soboty będzie można pójść do kina, na basen czy poćwiczyć w klubie fitness. Polska weszła właśnie w czwarty etap znoszenia obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa czy jak ktoś woli „odmrażania” gospodarki. Co to dokładnie oznacza?

» WIĘCEJ NA STR. 3



KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNIE **24** GODZINY

Telefon całodobowy: 767 246 060

LUBIN UL. ZACISZE 1

Pisklak albinos

W lubińskim zoo wykluł się paw albinos. – Czekamy z niecierpliwością, czy to będzie samiec czy samica – mówi Andrzej Łużyński z Centrum Edukacji Przyrodniczej.

» STR. 10



Fot. Zoo Lubin

Kolejne ofiary epidemii w powiecie

■ Smutną wiadomością skończyliśmy maj i rozpoczęliśmy czerwiec. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lubinie poinformowała o kolejnych dwóch ofiarach epidemii w naszym powiecie.

Zmarli to 68- i 72-letni lubinianie, którzy przebywali na Oddziale Chorób Zakaźnych w szpitalu w Bolesławcu. To szósta i siódma ofiara koronawirusa w powiecie lu-

bińskim. Poprzedni zgon nastąpił ponad miesiąc temu, a dokładnie 28 kwietnia.

Liczba osób zakażonych w naszym powiecie od kilku dni nie uległa zmianie i nadal wynosi ona 57. Chorobę udało się pokonać 38 nosicielom.

Obecnie kwarantanną objęte są 53 osoby, izolacją – 11 osób, a nadzorem epidemiologicznym – 5 osób. W szpitalach przebywa dwoje pacjentów ze względu na podejrzenie u nich COVID-19. SzK

KORONAWIRUS W POLSCE

KRAJ	POWIAT LUBIŃSKI
zakażonych 24 545	zakażonych 57
zmarło 1102	zmarło 7
wyzdrowiało 12 014	wyzdrowiało 38
DOLNY ŚLĄSK	
zakażonych 2642	
zmarło 105	
wyzdrowiało 1548	

Potwierdzone przypadki odnotowane przez Ministerstwo Zdrowia.

Dane aktualne na godzinę 11, 3 czerwca 2020 r.

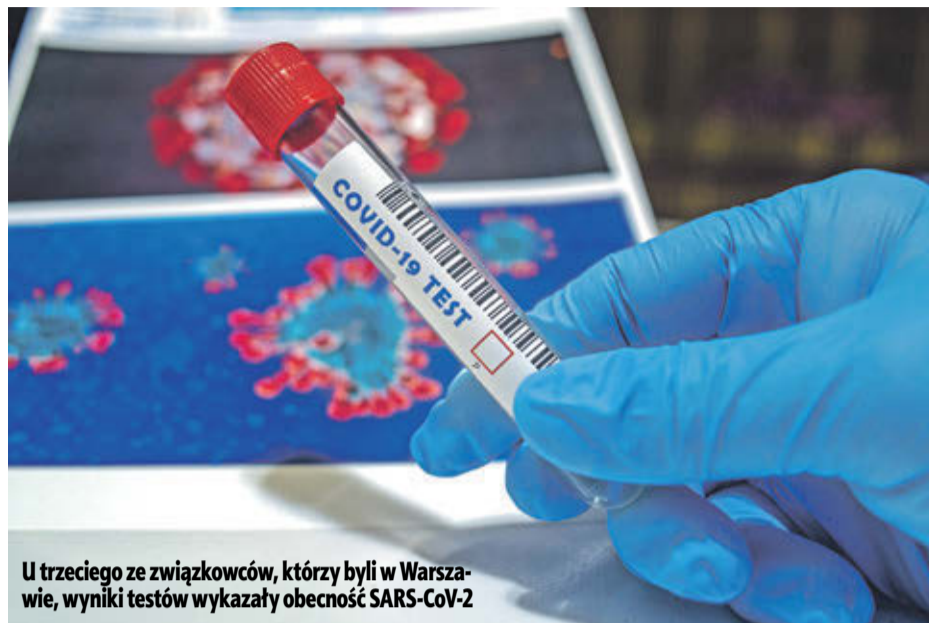
Związkowiec z KGHM zakażony koronawirusem

■ Szef jednego ze związków zawodowych w KGHM jest zakażony koronawirusem. Wszystkie osoby, które miały z nim kontakt, zostały już odizolowane.

Koronawirus przyjechał prawdopodobnie z Warszawy, gdzie związkowcy spotkali się z wicepremierem Jackiem Sasinem. Przedstawiciele miedzianej załogi poruszali tam m.in. temat zniesienia podatku od wydobycia kopalni. Wicepremier rozmawiał też ze związkowcami z Górnego Śląska. Efektem tych rozmów była kwarantanna Sasina:

„Ucinając spekulacje: podczas roboczego spotkania z przedstawicielami górniczych związków zawodowych, jakich ostatnio wiele, miałem kontakt z osobą zakażoną koronawirusem. Obecnie odbywam kwarantannę. Odpoczynku nie planuję – pracuję na regularnych obrotach w formie zdalnej” – napisał na Twitterze.

Badania ostatecznie potwierdziły, że Jacek Sasin



U trzeciego ze związkowców, którzy byli w Warszawie, wyniki testów wykazały obecność SARS-CoV-2

sam nosicielem koronawirusa nie był, ale po powrocie z Warszawy dwóch innych związkowców KGHM poinformowało pracodawcę, że nie przyjdą do pracy z uwagi na ryzyko, że zostali zakażeni. U trzeciego wyniki testów wykazały obecność SARS-CoV-2 – działacz przebywa w tej chwili w kwar-

rantannie. Jak dowiedzieliśmy się w biurze prasowym KGHM, wszyscy pracownicy holdingu, którzy mieli z nim kontakt od czasu jego powrotu ze stolicy, zostali prewencyjnie odizolowani. Dotyczy to m.in. przedstawicieli innych związków pracujących w tym samym budynku:

– W poniedziałek o godzinie 9 rano pobrano nam wymazy. Wszystkie wyniki są negatywne, więc możemy wrócić do pracy – mówi Piotr Trempała, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych przy ZG Rudna.

JOANNA DZIUBEK

Będzie gdzie się zatrzymać przy S3

■ Rozpoczęły się prace przy budowie Miejsca Obsługi Podróżnych na drodze S3 w okolicach zjazdu Legnica-Północ. MOP Kochlice ma być gotowy w trzecim kwartale tego roku. To jeden z kilku takich punktów, które powstaną przy S3 w naszym regionie w najbliższym czasie.

Na początku maja rozpoczęły się prace na terenie przeznaczonym pod Miejsce Obsługi Podróżnych nieopodal miejscowości Kochlice.

– Miejsce Obsługi Podróżnych Kochlice-Zachód będzie miało III kategorię, a MOP Kochlice-Wschód – II kategorię. Teren został przekazany generalnemu wykonawcy i rozpoczęły się tam prace. W tym miejscu stanie stacja paliw LOTOS. Szacowany termin zakończenia inwestycji to trzeci kwartał 2020 roku – informuje Magdalena Szumiata z wrocławskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.



Rozpoczęły się prace na terenie przeznaczonym pod Miejsce Obsługi Podróżnych nieopodal miejscowości Kochlice

Na MOP-ie II kategorii, oprócz parkingu dla aut osobowych i ciężarówek, znajdzie się stacja benzynowa i miejsce z odkurzaczem, kompresorem i innymi urządzeniami do obsługi pojazdów, a także punkty gastronomiczno-handlowe. MOP III kategorii jest najbardziej rozbudowany pod kątem funkcji wypoczynkowej i usługowej, a poza wcześniej wymienionymi elementami może posiadać jeszcze punkt pocztowy, ubezpieczeniowy, bank lub biuro turystyczne. Jego powierzchnia to nawet 5 hektarów.

MOP-y powstaną także w okolicach Polkowic, Jawora i Lubina.

– MOP Polkowice będzie miał II kategorię, MOP Lubin-Północ III. Powstanie tam stacja paliw BP. Umowny termin oddania do użytkowania drogi S3 na tym odcinku to drugi kwartał 2021 roku. Natomiast termin oddania obu Miejsc Obsługi Podróżnych do użytkowania to miesiąc po oddaniu samej drogi – dodaje Szumiata.

MOP Jawor-Wschód III kategorii i Jawor-Zachód II kategorii będzie obsługiwał ORLEN. W kwietniu wydana została decyzja o ich rozbudowie. Zgodnie z umową zostaną oddane do użytku w trzecim kwartale tego roku.

MB

Centrum Innowacji Prokuratura zajęła się podrobionymi maseczkami z Chin

■ „Sprawę sprowadzenia przez KGHM z Chin kilku milionów beżużycywnych maseczek bez certyfikatów bada już prokuratura” – podaje „Gazeta Wyborcza”. Postępowanie zostało połączone ze śledztwem dotyczącym zakupu trefnych maseczek przez resort zdrowia oraz przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

„Prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadzi postępowanie z zawiadomienia Ministerstwa Zdrowia. Zbadane zostaną również okoliczności zdarzeń na szkodę WOŚP i KGHM” –

informuje „Wyborczą” prokurator Ewelina Bialik, rzeczniczka Prokuratury Krajowej.

O śledztwie pisała już wcześniej „Rzeczpospolita”. Według dziennika wszystkie trzy dostawy włączono do wspólnego śledztwa, bo mają wspólny mianownik: – Chodzi o domniemanie w zakresie oszustwa oraz podrobienia certyfikatów – twierdzi informator dziennika z wymiaru sprawiedliwości.

Co ciekawe o śledztwie nadal nic nie wie firma Quantron spod Warszawy, pośrednik, od którego KGHM kupił felerne chińskie maseczki. Sam

miedziany holding – mimo iż potwierdził w oficjalnym komunikacie, że maki nie spełniają norm – nadal nie odpowiada na pytania „Wyborczej” o szczegóły transakcji: co w Chinach kupiono, od kogo i ile pieniędzy wydano na bezwartościowy sprzęt.

Dodajmy, że już w ubiegłym tygodniu opozycja domagała się wszczęcia śledztwa w tej sprawie. O zbadanie chińskich zakupów miedzianego kombinatu, tyle że do prokuratury wrocławskiej, wnioskował poseł Platformy Obywatelskiej Michał Jaros.

MS



Maseczki przetransportowano do Polski największym samolotem świata

WRACAMY DO NORMALNOŚCI

» **Polski rząd wprowadza 4. etap znoszenia obostrzeń. Nie trzeba już nosić maseczek w przestrzeni otwartej, a za kilka dni zostaną otwarte kina, filharmonie, parki rozrywki, kluby fitness i baseny. Wkrótce też na stadiony będą mogli wrócić kibice.**



Mateusz Morawiecki, Piotr Gliński i Łukasz Szumowski w ubiegłym tygodniu poinformowali na konferencji prasowej, że od 30 maja nie trzeba nosić maseczek w przestrzeni otwartej.

Zasada dotycząca maseczek obowiązuje, jeśli zostanie zachowany dystans 2 metrów. Gdy dwie osoby idą blisko siebie, zalecamy noszenie maseczek – mówi premier Mateusz Morawiecki.

Można więc spacerować, jeździć rowerem, chodzić po ulicy, parku, plaży czy parkingu bez maseczki – ale tylko wtedy, gdy zachowujemy odpowiedni dystans społeczny.

Należy nadal zasłaniać usta i nos w komunikacji miejskiej, w sklepach, kinach, salonach masażu, kościołach i w urzędach.

Jednocześnie od soboty przestały obowiązywać ograniczenia w handlu i gastronomii. Limity dotyczące liczby osób w sklepach w zależności od ich powierzchni zostały zniesione. Od niedzieli zo-

stały zniesione także limity w kościołach. Premier zezwolił też na zgromadzenia do 150 osób. Od 6 czerwca można będzie organizować wesela z taką liczbą gości.

Ponadto od 6 czerwca otwarte zostaną kina, filharmonie, baseny, siłownie, parki rozrywki, solaria i salony masażu.

Instytucje kultury mogą funkcjonować zgodnie z wytycznymi. O ich otwarciu decydują dyrektorzy, sale mogą być wypełnione w 50%, a wewnątrz będziemy musieli nosić maseczki – zaznacza Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury.

Nadal zamknięte pozostaną dyskoteki. Kilka dni później dowiedzieliśmy się za to, że wkrótce kibice znowu wpuszczeni zostaną na stadiony.

KINA

Na tę decyzję środowisko kinowe czekało od dawna.

Sale projekcyjne są zamknięte od 12 marca. Z pewnością ucieszyła ona mniejsze kina studyjne. Lubiąska Muza już szykuje się na przyjęcie widzów.

Na początek chcemy zaprezentować filmy, których projekcje zostały przerwane przez zamknięcie kina – mówi Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor Centrum Kultury Muza.

Powtórzymy polski film Jana Komasy „Sala samobójców. Hejter”. Serdecznie zapraszamy, bo jest naprawdę świetny. Dla dzieci mamy animację Disneya pt. „Naprzód”. Do tego zagramy dwa filmy: kino familijne na podstawie gry wideo „Sonic. Szybki jak błyskawica” oraz komedię gangsterską „Dżentelmeni” – wylicza.

Wielu dystrybutorów zatrzymało wszystkie premiery z powodu zamknięcia kin, dlatego trzeba chwileczkę poczekać, zanim producenci zdecydują się podać nowe daty premier. Będziemy na bieżąco monitorować sytuację i myśleć, że nasi widzowie nie będą zawiedzeni – dodaje.

Kino Muza ma dwie sale – większą na 400 miejsc oraz mniejszą na 150. Obie będą mogły być wypełnione jedynie w połowie. Dlatego na każdy seans sprzedawanych będzie odpowiednio 200 lub 75 biletów. Już ponownie otwarta została kasa biletowa. Wejściówkę można też kupić przez internet.

Wszystko wskazuje na to, że kino Muza będzie jedynym kinem w Lubinie, które wznowi działalność 6 czerwca. Sieciowy Helios najprawdopodobniej pozostanie zamknięty. Jego pracownicy czekają na informację z centrali,

ale z wypowiedzi prezesa sieci Tomasza Jagiełły dla ogólnopolskich mediów wynika, że jeszcze przez jakiś czas nie obejrzymy tam filmów.

Nie otworzymy kin 6 czerwca. Jestem zaskoczony tak wczesną datą. Czekamy na szczegółowe zasady reżimu, który powinniśmy zastosować – powiedział „Rzeczpospolitej”.

Również inne duże sieci

Równocześnie z odmrożeniem rozgrywek piłkarskich, odmrażamy cały sport. Cieszę się, że właściwie w ciągu miesiąca jesteśmy w stanie wrócić nie tylko z piłką nożną, ruszają treningi ekstraklasy żużlowej, będzie można uczestniczyć w zajęciach i współzawodnictwie sportowym zamkniętych i otwartych przestrzeniach do 150 osób. Za przykładem piłki nożnej idzie

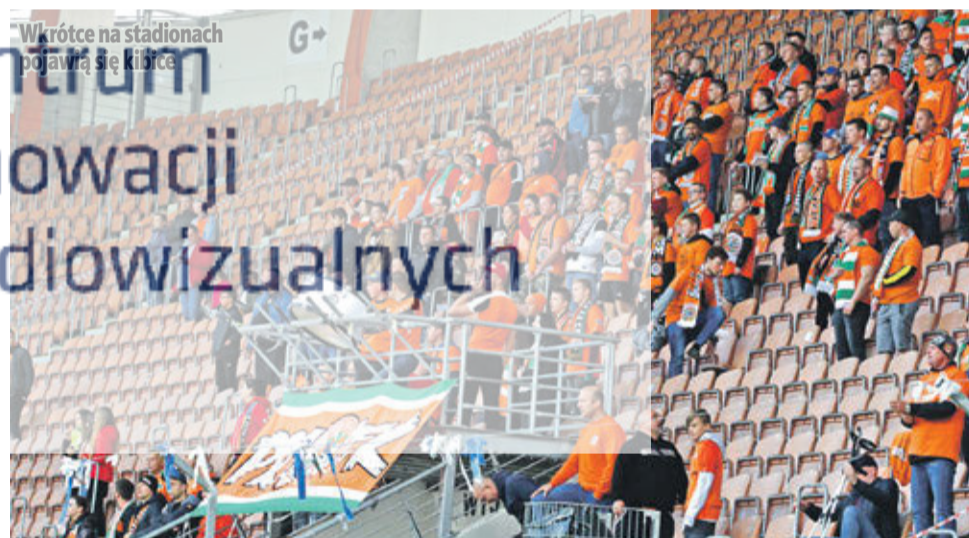
wiciel resortu, ostateczna decyzja należy do premiera Mateusza Morawieckiego.

Pewnie byłoby dobrze, gdyby tak było, także dla naszych spółek. Mówię tu przede wszystkim o Polskiej Grupie Lotniczej i spółce LOT, które dzięki temu mogłyby (...) odżyć – uważa wiceminister.

Przypomnijmy, że kontrole graniczne na granicy wewnętrznej z krajami Unii



Lubińskie kino Muza szykuje się do otwarcia



z Polski informują, że na razie nie otworzą swoich kin. Nie ukrywają, że w takiej sytuacji koszty mogą być wyższe niż dochody. Problemem jest też repertuar. Wielu dystrybutorów wstrzymało premiery, nie ma nowości. Kina czekają też na wytyczne sanitarne rządu.

MECZE

Jak powiedział premier, w porozumieniu z PZPN ustalono, że mecze PKO Ekstraklasy, Fortuna I ligi oraz II ligi od 19 czerwca będą mogły odbywać się w obecności kibiców. Stadion będzie mógł być zapełniony w 25 proc.

też cały sport, na co oczywiście czekamy – zapowiedział minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk.

W meczach piłkarskich będą uczestniczyć tylko fani drużyny, która rozgrywa mecz u siebie. Bilety sprzedawane będą wyłącznie przez internet.

GRANICE

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń w rozmowie na antenie Polskiego Radia zdradził, kiedy mogłoby nastąpić otwarcie granic. Jego zdaniem prawdopodobną datą jest 15 czerwca, choć, jak zaznaczył przedsta-

Europejskiej zostały w Polsce wprowadzone 15 marca. Termin ten już kilkakrotnie był wydłużany. W świetle rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 12 maja 2020 roku obecnie kontrole obowiązują do 12 czerwca. Granicę z Niemcami, Czechami, Słowacją i Litwą można przekraczać tylko w wyznaczonych miejscach. Nadal będą prowadzone kontrole w portach morskich i na lotniskach. Zostają również utrzymane ograniczenia dotyczące wjazdu cudzoziemców do Polski.

MATEUSZ BENZ
MARTA CZACHÓRSKA
SZYMON KWAPIŃSKI

regionalna.pl TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

NETIA kanał 274

VECTRA kanał 830

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43

upc razem z TV Bolesławiec kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox

Wyższe oceny dla uczniów? TEGO CHCE RZECZNIK PRAW DZIECKA

■ – Uczniowie ponieśli największe konsekwencje zdalnej edukacji. Na radach pedagogicznych podwyższmy im oceny o jeden – zaapelował do nauczycieli rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak. Jak wyjaśniał na antenie Radia Zet, w ten sposób wszyscy uczniowie dostaną promocję do następnej klasy i „zaczną nowy rok z czystą kartą i dobrym humorem”. Pomysł ten nie u wszystkich spotkał się entuzjastycznym przyjęciem.

Zdaniem rzecznika to „uczniowie ponieśli największe konsekwencje zdalnej edukacji”. – Wszyscy musieli się do tego przygotować, ale dzieci nasze miały największe z tym trudności. My, rodzice, też musieliśmy się w to włączyć, nagle się okazało, że

matematyka, chemia i wiele innych przedmiotów musi nam wrócić do głowy, ale dzieci ponieśli największe konsekwencje – podkreślił Pawlak.

Rzecznik tłumaczył, że w ten sposób wszyscy uczniowie uzyskają promocję do następnej klasy. – Żeby we wrześniu, gdy rozpoczniemy nowy rok, wszyscy mogli zacząć z czystą kartą i z dobrymi humorami, żeby ten trudny okres trzech ostatnich miesięcy nie był podstawą do tego, żeby któryś uczeń miał problemy z promocją – mówił.

– Prośba: plus jeden przy ocenianiu i wszyscy we wrześniu mam nadzieję, że nadrobimy ten stracony czas – dodał.

Pomysł rzecznika spotyka się z różnymi reakcjami w środowisku szkolnym. Najbardziej zadowoleni są oczywiście

uczniowie, choć nie wszyscy. Są bowiem tacy, którym zwyczajnie nie da się już podwyższyć oceny, przez co mogą się czuć poszkodowani. – Uważam, że jest to niesprawiedliwe, bo niektórzy pracowali cały rok. Nawet gdyby już tak miało być, to nie sądzę, żeby najlepsi dostali siódemki. Dlatego myślę, że to nie jest dobry pomysł – mówi Alicja Tatarynowicz, uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Polkowicach.

Podobną opinię w tej sprawie wyraziła także Beata Goldszajdt, prezes lubińskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Słukując, że rzecznik praw dziecka namawia nauczycieli do fałszowania dokumentacji i niesprawiedliwego potraktowania uczniów – tych, którzy się pilnie uczą i tych, któ-



Fot. Płachy

Najbardziej z propozycji rzecznika zadowoleni są oczywiście uczniowie, choć nie wszyscy

rzy zrobili sobie wcześniejsze wakacje – uważa.

Szefowa związku zasugerowała również, by obdarzyć nauczycieli większym zaufaniem i dać im wolną rękę przy wystawianiu ocen.

Nie po to nauczyciele pracują, często indywidualnie i do późnych godzin z uczniami, żeby każdy mógł wkroczyć w ich kompetencje i pouczyć, jak powinni to robić. Nikt nie ośmielił się pouczyć

lekarza, jak ma leczyć – za uważa Goldszajdt.

– Tam, gdzie sytuacja jest wyjątkowa, rada pedagogiczna wypowiedzi się i zdecyduje, bo ma taką kompetencję – dodaje.

SZYMON KWAPIŃSKI

Aplikacja, która pomoże ci z matmy. Za darmo

» Pobieramy aplikację ze sklepu Play, logujemy się przez Facebooka albo Gmaila, skanujemy książkę, a potem zadanie, z którym mamy kłopot. W odpowiedzi otrzymujemy gotowe rozwiązanie wraz z objaśnieniem. Przyszłość? Ależ skąd – tak działa darmowa aplikacja, którą przygotował i udostępnił lubiński matematyk Tomasz Forys.

Aplikacja Matflix jest darmowa. W sieci pojawiła się w styczniu, dziś ma już 30 tysięcy użytkowników. – Znajdziemy tam 12 tysięcy rozwiązanych zadań, 10 tysięcy rozwiązałem sam, później zaangażowałem do pomocy dwóch innych nauczycieli – opowiada Tomasz Forys, twórca Matflixa.

GOTOWE ROZWIĄZANIA

Skąd pomysł, by stworzyć aplikację, która przedstawi nam gotowe rozwiązanie zadań z matematyki? – Od 10 lat prowadzę szkołę Akademia Epsilon, gdzie przede wszystkim króluje matematyka. Na podstawie zdobytego tam doświadczenia, pracy z uczniami, stwierdziłem, że przydałaby się taka aplikacja, która pomogłaby młodym ludziom lepiej zrozumieć królową nauk. To w pewnym sensie wyrównanie dostępu do jakości na-

– To w pewnym sensie wyrównanie dostępu do jakości nauczania, szczególnie dla uczniów z tych mniejszych miejscowości – mówi twórca aplikacji Tomasz Forys



Fot. Mariola Białacka

uczania, szczególnie dla uczniów z tych mniejszych miejscowości – opowiada Tomasz Forys.

Trzy lata temu lubinianin zdecydował, że chciałby napisać taką aplikację. – A dopiero potem zacząłem szukać, jak to się robi. Mam znajomego programistę z Wrocławia, który powiedział mi wprost: Tomek, najpierw musisz się nauczyć HTML-a, CSS-a, ja bym to zrobił w środowisku NOTE, wejdź w internet i zacznij szukać. Tak zrobiłem i zalało mnie morze wiedzy. Nie wiedziałem od czego zacząć. Dużo czytałem, korzystałem z różnych platform do nauki programowania. I udało się – uśmiecha się nauczyciel.

OŚMIEM PODRĘCZNIKÓW

Aktualnie aplikacja pomoże nam rozwiązać zadania umieszczone w ośmiu podręcznikach: dla klas 6-8 szkoły podstawowej oraz 1 i 2 kla-

sy szkoły średniej. – Przez wakacje planuję jednak uzupełnić ją o wszystkie podręczniki do matematyki z nowej podstawy programowej. To sporo pracy, ale czasu też jest dużo. Szukamy też inwestora, który zechce wesprzeć to przedsięwzięcie – mówi Tomasz Forys.

Jak do korzystania z aplikacji podchodzą nauczyciele i rodzice? Różnie. Niektórzy uważają, że może być wykorzystana wyłącznie do ściągania, że to tzw. gotowiec. – Moim zdaniem nie musimy nikogo do nauki i rozwoju. Jeśli ktoś chce ściągnąć, to będzie to robił tym czy innym sposobem. Natomiast uczeń, który ma ambicje i chce być lepszym, wykorzysta tę aplikację do rozwoju. Ci najlepsi sami się wyłonią, idąc później do pracy, pokażą co potrafią – uważa twórca aplikacji.

PRZYSZŁOŚĆ TO...

– Tutaj nie kończy się na podaniu samego rozwiązania

nia, jest też objaśnienie, podajemy z jakiego wzoru skorzystaliśmy, dlatego uważam, że ta aplikacja jest zdecydowanie pomocna w rozwoju uczniów, szczególnie w czasie pandemii, kiedy młodzi ludzie mają dużo mniejszy kontakt z nauczycielami – zachęca twórca Matflixa.

Przyszłością aplikacji ma być też tzw. nauczanie maszynowe, czyli sieci inteligencji do rozpoznawania z jakich przykładów korzystał uczeń. – Jeżeli uczeń ma dany podręcznik, to może przecież korzystać też z przykładów z innego podręcznika. Np. kiedy będzie chciał przygotować się do sprawdzianu, kliknie „Naucz mnie do sprawdzianu” i dostanie gotowe przykłady z innego podręcznika. Tak widzę przyszłość tej aplikacji – podsumowuje matematyk.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Wszystkie nazwiska w jednym miejscu

» To były zupełnie inne czasy, zupełnie inna mentalność – z okazji 30-lecia samorządu terytorialnego Muzeum Historyczne w Lubinie wydało dwie publikacje, będące podsumowaniem tego czasu, ale też swoistą ściągą. – W jednym miejscu będziemy mogli znaleźć nazwiska wszystkich radnych, przeczytać ich wspomnienia, obejrzeć ciekawe zdjęcia – mówi Marek Zawadka, dyrektor Muzeum.

Pierwsza książka „Lubin w obrazach. 30 lat samorządu terytorialnego” to innymi słowy podsumowanie ostatnich 30 lat. – Zależało nam, by w jednym miejscu zebrać wszystkie nazwiska, żeby to nie przepadło, żeby całość usystematyzować, przypomnieć, jak w 1990 roku funkcjonował samorząd. Uważamy, że warto pamiętać o przeszłości – komentuje dyrektor Zawadka. W publikacji – którą za 60 zł można już kupić w Muzeum Historycznym w Ratuszu – znajdziemy też wiele ciekawych zdjęć – jeszcze z lat 90., a także prezentujących współczesny Lubin. – W większości to zdjęcia Tomka Fołty, bardzo dobrej jakości – ocenia dyrektor Zawadka. Druga publikacja będzie dostępna już za kilka dni. „To było jak lądowanie na księżycu. Wspomnienia lubińskich

samorządowców w pierwszej kadencji 1990-1994” – tę publikację w całości przygotowała i opracowała Agata Grzelińska. – Znajdziemy w niej wspomnienia radnych pierwszej kadencji; osób, do których autorce udało się dotrzeć. To bardzo ciekawe i wartościowe wspomnienia – ocenia dyrektor Muzeum. Kolejne publikacje będą już dotyczyć regionu. – Podczas gromadzenia materiału zauważyliśmy bowiem, że w naszym województwie nadal jest mnóstwo gmin, w których nie można na przykład uzyskać informacji, kto był pierwszym wójtem. To wręcz niemożliwe, że dotąd nikt się tym nie zajął – komentuje Marek Zawadka. – Dlatego do października planujemy wydać kolejne publikacje związane z 30-leciem samorządu, ale dotyczące Zagłębia

Miedziowego i całego Dolnego Śląska. Takie zbiory z pewnością przydadzą się pokoleniom, inaczej wkrótce te informacje zwyczajnie przepadną – mówi wprost Zawadka. Dyrektor zdradza też, że na październik przesunięto

W publikacji – którą za 60 zł można już kupić w Muzeum Historycznym w Ratuszu – znajdziemy wiele ciekawych zdjęć i informacji



obchody związane z 30-leciem samorządu. – Właściwie to przesunął je nam koronawirus. Liczymy, że do jesieni sytuacja uspokoi się na tyle, że będziemy mogli je zorganizować. Planujemy przede wszystkim zorganizować spotkanie wszystkich żyjących radnych, trochę wspominać, omówić bieżącą sytuację – podsumowuje Marek Zawadka.

MARIOLA ANKUTOWICZ

10 tysięcy godzin na sportowo

Można biegać, chodzić, jeździć, ćwiczyć. Chodzi o to, by w sumie wspólnie uzbierać 10 tysięcy godzin aktywności fizycznej – Regionalne Centrum Sportowe zaprasza wszystkich mieszkańców Lubina i okolic do udziału w wyzwaniu.

– Chcieliśmy zmotywować osoby, które na co dzień nie ćwiczą, do większej aktywności, a także zobaczyć, jak lubianianie ćwiczą w tym wyjątkowym czasie, jeszcze przed otwarciem klubów fitness – mówi Sabrina Trzeciak z Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie, które organizuje „Tydzień aktywności z RCS”.

Na zrealizowanie celu jest siedem dni – wyzwanie rozpoczęło się 1 czerwca i potrwa do 7 czerwca. Do wyboru jest siedem dyscyplin: rower, rolki, bieganie, tenis, squash, spacer, nordic wal-



Do wyboru jest siedem dyscyplin

king, badminton, fitness/trening siłowy w dowolnym wybrany przez siebie miejscu. – Wystarczy poćwiczyć i zamieścić swoje zdjęcie z widocznym numerem startowym wyzwania (do pobrania na stronie: www.rcslubin.pl) wraz z potwierdzeniem z dowolnej aplikacji mierzącej wysiłek fizyczny jako post w wydarzeniu naszej akcji – mówi. – Dodatkowo

wo osoby, które chcą wziąć udział w rywalizacji o nagrody za największą liczbę wyćwiczonych godzin w tygodniu, przesyłają zgromadzone zdjęcia (wcześniej na bieżąco zamieszczane w postach wydarzenia na FB) w zbiorczym pliku do 7 czerwca na adres mailowy: marketing@rcslubin.pl – dodaje. Dla 10 osób, które uzbierają najwięcej godzin aktywności fizycznej, RCS przygotowało upominki, m.in. wejściówki na obiekty prowadzone przez RCS. – Najważniejsza jest jednak zabawa i ruch – dodaje Sabrina Trzeciak. – Mamy nadzieję, że uda nam się zrealizować cel i zebrać 10 tys. godzin – przyznaje. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej www.rcslubin.pl.

MRT

Kolejne laptopy do zdalnej nauki

Kolejnych 42 dzieci z lubińskich szkół dostanie komputery do nauki w ramach programu „Zdalna Szkoła+”. Lubin otrzymał na ten cel 105 tys. zł.

Celem projektu jest zapewnienie sprzętu dla dzieci i nauczycieli. W ramach kolejnej edycji programu „Zdalna Szkoła+” gminy otrzymały od 35 do 165 tysięcy złotych na zakup laptopów i tabletów. Warunkiem otrzymania pomocy było złożenie wniosku. – Lubiński samorząd otrzymał 105 tysięcy złotych. Wkrótce nastąpi do-

stawa nowych laptopów. Będzie ich tym razem 42. Trafiają one przede wszystkim do uczniów z rodzin wielodzietnych – tłumaczy Andrzej Pudełko, naczelnik wydziału oświaty w lubińskim magistracie. Ministerstwo Edukacji przekazało na drugą edycję pomocy dla szkół 180 milionów złotych. – Po konsultacjach z dyrektorami myśleliśmy, że ta partia komputerów rozwiąże problem uczniów, którzy nie mogli korzystać ze zdalnej nauki – dodaje Pudełko. Komputery trafią do dzieci jeszcze przed za-

kończeniem roku szkolnego. To kolejna ich partia w ramach rządowego programu „Zdalna Szkoła+”. W pierwszej edycji do uczniów i nauczycieli z Lubina trafiło 31 laptopów. W sumie dzięki pomocy MEN uda się zakupić 73 laptopy dla lubińskich uczniów i nauczycieli. Sprzęt po zakończeniu pandemii będzie wykorzystywany przez szkoły. W ramach programu „Zdalna Szkoła+” gminy Ścinawa i Rudna oraz gmina wiejska Lubin otrzymały po 55 tys. zł.

MB



W sumie dzięki pomocy MEN uda się zakupić 73 laptopy dla lubińskich uczniów i nauczycieli

Fot. UM Lubin

Nie będą już nikogo bić

Więcej już nie podniosą ręki na swoich bliskich, nikogo już nie skrzywdzą – lubińska policja zatrzymała trzech młodych mężczyzn, którzy stosowali przemoc domową. Cała trójka trafiła na policyjny „dołek” i zostanie pociągnięta do odpowiedzialności. Dzięki temu ich bliscy w końcu mogą odetchnąć.

Jak informuje aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego KPP w Lubinie, policjanci każdego dnia podejmują liczne interwencje domowe, które niejednokrotnie dotyczą przemocy w rodzinie.

– Takie sytuacje wymagają natychmiastowego i stanowczego działania. Mundurowi reagują na każde zgłoszenie dotyczące zachowań przemocowych. Naszym głównym celem jest w takich przypadkach zabezpieczenie osób, wobec których istnieje podejrzenie, że są dotknięte przemocą w rodzinie oraz odizolowanie sprawcy – podkreśla policjant.

Zaledwie w ciągu dwóch dni funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn w wieku do 19 do 37 lat, którzy stosowali

przemoc wobec domowników. Dodatkowo najmłodszy z zatrzymanych, w trakcie interwencji i zatrzymania dopuścił się jeszcze znieważenia policjanta, za co usłyszał dodatkowy zarzut.

– Wszyscy zatrzymani trafili na policyjny „dołek” i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Wobec mężczyzn Prokuratura Rejonowa w Lubinie – na wniosek lubińskiej policji – zastosuje środki zapobiegawcze, celem zabezpieczenia osób doznających przemocy. Za przemoc domową sprawcom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – informuje aspirant Pawlik.

Wszystkie osoby trafiły do policyjnej celi i czekają na wykonanie z nimi czynności procesowych. Dodatkowo na wniosek lubińskiej komendy Prokuratura Rejonowa w Lubinie zastosuje wobec osób stosujących przemoc, środki zapobiegawcze w postaci nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego i zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych.

MS

Chciała przelać 50 groszy, straciła 2,5 tys. zł

■ Jedna z mieszkanek Lubina straciła 2,5 tys. zł, bo uwierzyła w SMS, w którym zażądano od niej dopłaty 50 groszy za dezynfekcję paczki. Tę metodę niestety naciągacze stosują coraz częściej. – Nie dokonujemy płatności poprzez linki w SMS-ach, nie ściągamy aplikacji proponowanych w SMS-ach. Firmy kurierskie nie żądają dopłat do paczek od odbiorców, gdy przesyłka została już opłacona przez nadawcę – przestrzega policja.

– Przestępcy prześcigają się w pomysłach dotyczących treści SMS-a, chcąc stworzyć wrażenie legalności takiej wiadomości. Wykorzystują nawet epidemię, aby oszukać więcej osób, pisząc w treści SMS-a o konieczności opłaty za dezynfekcję paczki. W taki właśnie sposób swoje oszczędności straciła jedna z mieszkanek Lubina – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

46-latka z Lubina myślała, że wiadomość z prośbą o dokonanie dopłaty 50 groszy za dezynfekcję przesyłki przysłała jej firma kurierska. Weszła w podany w SMS-ie link, zo-



46-latka z Lubina myślała, że wiadomość z prośbą o dokonanie dopłaty 50 groszy za dezynfekcję przesyłki przysłała jej firma kurierska

stała przekierowana na stronę internetową i zrobiła przelew na podaną kwotę. Okazało się jednak, że z jej konta zniknęło nie 50 groszy, a 2,5 tys. zł.

Policjanci apelują o ostrożność.

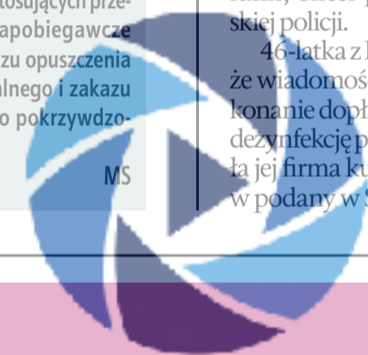
– Pamiętajmy, że przed atakiem cyberprzestępców może nas uchronić czujność. Lepiej zastanowić się kilka razy, sprawdzić wiarygodność wiadomości, niż stracić oszczędności – przestrzega aspirant sztabowy Serafin.

SMS nie zawsze musi dotyczyć dezynfekcji paczki, może chodzić o zapłatę za przesyłkę, paczkę, paczkomat, saldo na koncie w serwisie aukcyjnym, dopłatę za wagę paczki czy uniknięcie zablokowania albo nawet usunięcia konta w jakiejś usłudze. Na końcu zawsze zawiera link, który przekierowuje nas na fikcyjną stronę banku, przelewów, doładowania.

– Gdy skorzystamy z takiej fałszywej strony, łudząco podobnej do prawdzi-

wej strony naszego banku i dokonamy za jej pośrednictwem przelewu, w rzeczywistości zdradzimy oszustowi swoje dane, hasła, loginy oraz potwierdzimy przelew dowolnej kwoty kodem SMS. Takie działanie kończy się zwykle utratą wszystkich środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym, a nawet zaciągnięciem kredytów w naszym imieniu – mówi policjantka.

MARTA CZACHÓRSKA



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

MEDICUS URODA

HAPPY HOURS

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

w godzinach 9-14

DEPILACJA
LASEROWA -15%
WSZYSTKIE OKOLICE

ICOONE LASER
2299 ZŁ ZAMIAST 2600 ZŁ
DRENAŻ CIAŁA I 3 OKOLICE

OCZYSZCZANIE WODOROWE
+INFUZZJA TLENOWA
269 zł ZAMIAST 390 zł

www.medicusuroda.com

PRÓBOWAŁ OSZUKAĆ POLICJANTÓW

Kierowca ciężarówki próbował wmówić policjantom, że zepsuł mu się tachograf, a po prostu z premedytacją go nie włączył. Odpowiedź jednak nie tylko za to, ale i za brak aktualnych badań technicznych pojazdu oraz wymaganych dokumentów.

– Funkcjonariusze ruchu drogowego lubińskiej komendy, patrolując drogę krajową nr 3, około godziny 4 zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę samochodu ciężarowego, 44-letniego mieszkańca powiatu sulechowskiego – informuje asp. szt. Sylwia Serafin, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Policjanci poprosili kierowcę o wymagane dokumenty, a także o wykres z tachografu, aby sprawdzić prędkość, z jaką jechał pojazd, aktywność kierowcy i czas jego pracy. 44-latek najpierw udawał, że chce otworzyć tachograf, a później stwierdził, że nie potrafi tego zrobić. Okazało się, że tachograf jest wyłączony. Kierowca znowu próbował oszukać policjantów. Jednak choć oświadczył, że urządzenie ma awarię, funkcjonariusze udowodnili, że nie mówi prawdy.

– Mundurowi udowodnili mężczyźnie, po krótkiej jeździe próbnej, że z jego tachografem jest wszystko w porządku, urządzenie rejestruje aktywność kierowcy, a więc doszło z jego strony do manipulacji tachografu – mówi policjantka. – Funkcjonariusze zabezpieczyli procesowo ciągnik samochodowy, a protokół z kontroli zostanie przekazany do Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w związku z naruszeniem ustawy o transporcie drogowym – dodaje. To jednak niejedyny przewinienie 44-latka. Nieodpowiedzialny mężczyzna kierował samochodem ciężarowym bez ważnych badań technicznych, dopuszczających pojazd do ruchu. W związku z tym, że ostatnie badanie było wykonane w grudniu 2018 roku, mundurowi zatrzymali mężczyźnię dowód rejestracyjny. Kierujący nie posiadał również wymaganych dokumentów. – Przypominamy, że za przestępstwo naruszenia przepisów ustawy o transporcie drogowym poprzez użycie niedozwolonego urządzenia do przerabiania danych przez tachograf grozi kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna – mówi aspirant sztabowy Serafin.

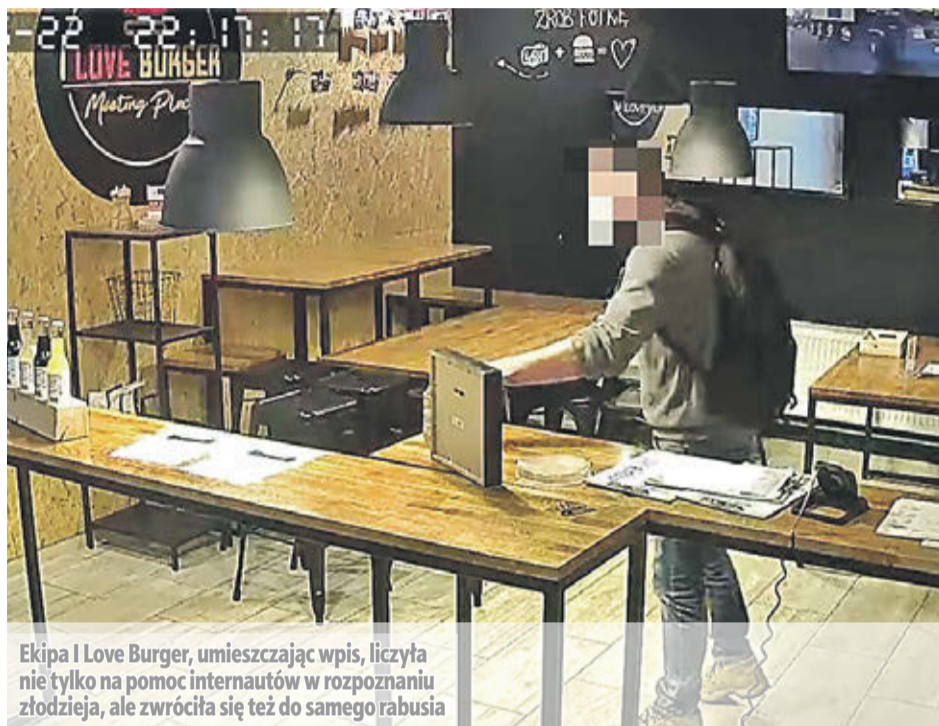
MRT

Szukali złodzieja przez Facebooka

» **Wszedł do restauracji tuż po jej zamknięciu, korzystając z tego, że obsługa składała ogródek, i... ukradł stoik z napiwkami. Kradzież nagrał monitoring. Film udostępnił na Facebooku właściciel okradzionego lokalu, prosząc lubinian o pomoc w zidentyfikowaniu złodzieja, ale też dając mu szansę na zwrot tego, co zabrał. To już kolejny poszkodowany przedsiębiorca, który szuka przestępcy poprzez media społecznościowe.**

Złodziej był wyjątkowo spokojny – wszedł do lokalu z ręką w kieszeni, zabrał pojemnik z napiwkami i po prostu wyszedł. I Love Burger skończyło już pracę, było po godzinie 22. Jak mówi właściciel, opuszczono rolety, drzwi były zamknięte, ale nie na klucz, a obsługa sprzątała ogródek. Bezcelny złodziej wykorzystał sytuację zaledwie kilka dni po tym, jak restaurację po długiej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa znowu mogły zaprosić do siebie gości.

– Zabrał pieniądze, które klienci ofiarowali dla naszej ekipy. Postanowiliśmy, że nie będziemy bierni, a znając się internautów, internetu i mediów społecznościowych, opublikowaliśmy film z monitoringu na Facebooku – mówi właściciel lokalu. – Ponieważ nie jest to pierwsza tego typu sytuacja, a kradzieże napiwków zdarzyły się też w innych lokalach w mieście, tym bardziej



Ekipa I Love Burger, umieszczając wpis, liczyła nie tylko na pomoc internautów w rozpoznaniu złodzieja, ale zwróciła się też do samego rabusia

nie chcieliśmy pozostawiać tego bez reakcji – dodaje.

Ekipa I Love Burger, umieszczając wpis, liczyła nie tylko na pomoc internautów w rozpoznaniu złodzieja, ale zwróciła się też do

samego rabusia. „Czekamy do końca tygodnia na zwrocenie tego, co dostaliśmy od naszych wspaniałych gości za nasze zaangażowanie i ciężką pracę!” – napisali na FB w ubiegłym tygodniu.

Media społecznościowe zadziałały bardzo szybko. Już po półgodzinie od publikacji filmu, właściciele restauracji dostali sygnały od osób, które rozpoznały złodzieja. Jak zapowiedział

w ubiegłym tygodniu, sprawa zostanie zgłoszona na policję.

– Z całego serca dziękujemy wszystkim za pomoc i wsparcie udzielone nam przez mieszkańców, nie tylko teraz, ale i wcześniej – nie kryje właściciel.

Dla restauracji, tak jak i dla wielu innych branż, ostatni czas nie był łatwy – epidemia i obostrzenia wprowadzone przez rząd bardzo w nie uderzyły.

Właściciel I Love Burger nie jest pierwszym okradzionym przedsiębiorcą, który wziął sprawy w swoje ręce i opublikował film z kradzieży. Wcześniej poprzez media społecznościowe złodziei szukał już między innymi sklep, z którego dwóch mężczyzn zabrało 57... pustych opakowań po grach na konsole. Internauci ochrzczili ich mianem „Lubińskiego Gangu Olseña”. Wtedy złodzieja udało się złapać.

MARTA CZACHÓRSKA

17-latek bez prawka chciał rozjechać policjanta

■ **Nie miał prawa jazdy, bo jest jeszcze za młody, by je mieć. Ale autem kierować potrafi, więc wsiadł za kółko. A kiedy jego podróż chcieli ukrócić policjanci, 17-latek postanowił rozjechać stróża prawa... Młody mieszkaniec naszego powiatu będzie miał teraz spore problemy z prawem.**

Ulica Wołowska w Ścinawie. To miała być rutynowa kontrola. Kierowca osobowego opla zignorował jednak polecenie funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Stróża prawa rozpoczęli pościg ulicami miasta, do działań włączyły się inne patrole.

Pościg zakończył się na terenach zielonych. – Mężczyzna siedzący za kierownicą, aby uniknąć zatrzymania, wykonał manewr cofania w kierunku znajdującego się za nim policjanta, próbując go potrącić. Na szczęście funkcjonariusz zdążył odskoczyć. 17-latek uderzył w nie-



To miała być rutynowa kontrola

oznakowany radiowóz, uszkadzając go – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Kierowca został zatrzymany. W aucie jechał z nim jeszcze 17-letni mężczyzna oraz 16-letnia kobieta.

Jak się okazało, kierowca nie zatrzymał się do kontroli, bo nie miał prawa jazdy. – Mając podejrzanie, że 17-latek mógł

być pod wpływem środków odurzających, funkcjonariusze przewieźli zatrzymanego do szpitala, gdzie została pobrana krew do badań laboratoryjnych. Wyjaśnieniem szczegółów tego zdarzenia zajmują się teraz policjanci pod nadzorem prokuratury. Młodemu mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności nawet do lat 10 – podsumowuje asp. sztab. Serafin.

MS

Pijany kierowca cysterną

Musieli sporo wypić nim wsiadł za kierownicę ogromnej cyscerny. Policyjne badanie alkomatem wykazało aż 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Co więcej, mężczyzna przewoził niebezpieczne materiały.

W porę zareagował inny kierowca, który zauważył, że wielka cysterna jedzie zygakiem drogą krajową nr 36. zatrzymał go patrol policji ze Ścinawy.

– Kierowcą zestawu ciężarowego okazał się 55-letni mieszkaniec powiatu chełmskiego na wschodzie kraju. Mężczyzna był mocno wstawiony – mówi wprost aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego KPP Lubin. – Wynik badania na alkomacie zaskoczył samych policjantów. Najpierw bowiem kierowca wydmuchał prawie 2,8 promila, a już za chwilę ponad 3 promile. Kierowca musiał więc pić w czasie jazdy lub chwilę wcześniej. Kierujący ponadto jak twierdził jeździł aż z terenu Niemiec – dodaje. Niebezpieczeństwo, jakie stwarzał nieodpowiedzialny kierowca potęgował fakt, że przewoził on sub-

stancje niebezpieczną do produkcji asfaltów. Dzięki czujności innego uczestnika ruchu oraz szybkiej reakcji, nie doszło do żadnej katastrofy czy tragicznego w skutkach zdarzenia.

– Zatrzymany stracił swoje prawo jazdy i odpowie karne za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu będzie kara do 2 lat więzienia, wysokie kary grzywny oraz zakaz prowadzenia pojazdów. Smutnym też jest fakt, że w tak głupi i bezmyślny sposób pozbawił się możliwości zarobkowania, a do miejsca zamieszkania będzie musiał wracać w inny sposób – podsumowuje aspirant Pawlik.

Policja przypomina, że jeśli wiemy lub widzimy, że ktoś chce jechać pojazdem, a wcześniej spożywał alkohol, należy w takiej sytuacji osobie bezwzględnie uniemożliwić wsiadanie za kierownicę. Kolejnym krokiem powinien być telefon na nr 112, skąd informacja zostanie przekazana właściwie terenowo jednostce policji.

MS



Fot. KPP w Lubinie



Fot. Koleje Dolnośląskie

52 pociągi wrócą na tory

■ **Od 1 czerwca w rozkładzie jazdy Kolei Dolnośląskich pojawiły się 52 połączenia, które z powodu epidemii zostały zawieszane lub znacznie skrócone.**

Informacja o przywróceniu przez KD kolejnych połączeń pojawiła się po ubiegłotygodniowej konferencji prasowej premiera Mateusza Morawieckiego, dotyczącej kolejnego etapu znoszenia restrykcji związanych z epidemią koronawirusa. Wcześniej, od 1 do 11 maja, dolnośląski przewoźnik wznowił kursowanie 49 pociągów.

– Planując z samorządem województwa poszczegól-

ne etapy przywracania połączeń, zwracamy szczególną uwagę na szukanie optymalnych rozwiązań, łączących zakres zdejmowanych bądź obowiązujących obostrzeń oraz oczekiwania pasażerów. Ten model się sprawdza – wyjaśnia Damian Stawikowski, prezes Kolei Dolnośląskich.

Większość połączeń przywróconych w poniedziałek to kursy codzienne, na trasach łączących Wrocław z Trzebnicą, Wałbrzychem, Jelenią Górą, Bielawą, Zgorzelcem, Międzyzlesiem, Krotoszynem i Jelczem-Laskowicami. Wróciły też pociągi na trasach z Legnicy do Kamieńca Ząbkowickiego i Kudowy Zdroju oraz

z Wałbrzycha do Kudowy Zdroju. Dodatkowo wydłużone zostały wybrane połączenia do Lubania Śląskiego, Głogowa, Jeleniej Góry i Międzyzlesia. Zmiany obejmują też połączenia do i z Tuplic, które zostały wydłużone z Legnicy do Wrocławia Głównego, oraz połączenia do Kudowy Zdroju i Szklarskiej Poręby.

W kwietniu, w okresie zawieszenia największej liczby połączeń w regionie, pociągi Kolei Dolnośląskich wykonywały jedynie 45 proc. standardowej pracy eksploatacyjnej. Po czerwcowej korekcie spółka osiągnęła poziom 70 proc.

JOANNA DZIUBEK

Większość połączeń przywróconych w poniedziałek to kursy codzienne



Fot. Marianna Bielecka

Program Kolej Plus

» **Samorządy mają trzy miesiące na zgłoszenie swoich projektów rozwoju lokalnej kolei. Ministerstwo Infrastruktury ogłosiło nabór do programu Kolej Plus, który w założeniach ma zlikwidować problem wykluczenia komunikacyjnego w kraju. Jako dobry przykład szef resortu podaje m.in. Lubin.**

Więcej podróżnych w autobusie i pociągu

■ **Rząd złagodził nieco restrykcje związane z korzystaniem z komunikacji zbiorowej – dziś w autobusach i pociągach może być zajęta połowa wszystkich miejsc w pojeździe – stojących i siedzących łącznie. Przez ostatnie dwa tygodnie liczba pasażerów nie mogła przekroczyć jednej trzeciej miejsc.**

Większość taboru PKS Lubin to duże autobusy, w których jest po sto miejsc. Może więc jechać nimi 50 osób naraz.

– To dla nas bardzo duża zmiana. Pasażerów na razie przybywa wolno, ale codziennie monitorujemy sytuację. Cały czas pilnujemy też, żeby liczba pasażerów nie przekroczyła wymaganych limitów – mówi Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS Lubin.

Tego, czy do pojazdu nie wsiada za dużo pasażerów, pilnują sami kierowcy. Jeśli w ich autobusie będzie zbyt wielu podróżnych, kierowcy grozi kara finansowa, którą będzie musiał

zapłacić z własnych pieniędzy. Ziółkowski przyznaje, że zdarzały się trudne sytuacje:

– W kilku przypadkach, gdy kierowca odmówił wpuszczenia dodatkowych osób do autobusu, musieliśmy zatrzymać pojazd. Trzeba było też wezwać policję. Na szczęście to były naprawdę nieliczne zdarzenia. Rozumiem, że ktoś, kto na przykład spieszył się do pracy, mógł być być zły, że nie wsiadł do opustoszałego autobusu. Ale musimy przestrzegać przepisów – mówi szef lubińskiego przewoźnika.

O nowych zasadach informują swoich klientów także Koleje Dolnośląskie, które 1 czerwca przywróciły kolejną partię połączeń zawieszonych w powodu epidemii. Jak wielu innych przewoźników, KD mocno odczuwają skutki pojawienia się w Polsce koronawirusa.

Obecne przepisy zakładają, że podróżując komunikacją publiczną nadal mamy obowiązek zasłaniania ust i nosa. JD

Plan ministerstwa jest taki, by wszystkie miasta mające ponad 10 tys. mieszkańców zyskały trwałe połączenia kolejowe z miastami wojewódzkimi. Program zakłada modernizację istniejących lub budowę nowych linii kolejowych oraz inwestycje punktowe, np. budowę nowych przystanków, mijanek czy łącznic kolejowych.

Z DOSTĘPEM DO KOLEI

– Podczas ostatnich czterech lat przywróciliśmy ruch na 230 km torów, zaś takie miasta jak Lubin, Radzyń Podlaski czy Knurów uzyskały dostęp do kolei pasażerskiej. W tym czasie liczba pasażerów w transporcie kolejowym wzrosła o 20 procent, z 280 mln w 2015 roku do 336 mln w 2019 roku – mówi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

To, że ruszyły nabory, nie oznacza jednak, że również niebawem w odciętych od kolei miejscowościach pojawią się pociągi. Teraz samorządy mają trzy miesiące na zgłoszenie swoich propozycji, które oceniać będą PKP Polskie Linie Kolejowe. Nie ma określonego terminu, w jakim PKP PLK taką ocenę mają sporządzić, ale prezes spółki Ireneusz Merchel obiecuje sprawne przeprowadzenie naboru projektów.

KROPLA W MORZU POTRZEB

Gdy lista zaakceptowanych projektów będzie go-

kowa, samorządy dostaną rok na opracowanie studiów planistyczno-prognostycznych. Potem przyjdzie czas na ogłoszenie i rozstrzygnięcie przetargów. Program przewiduje finansowanie inwestycji w pełnym zakresie, w formule „projektuj i buduj”, ale też możliwe będzie przyznanie środków tylko na dokumentację projektową.

Swoje propozycje zgłosił też Dolny Śląsk. Tymoteusz Myrda, w zarządzie województwa odpowiadający za regionalny transport, podkreśla, że program Kolej Plus to kropla w morzu potrzeb:

– Po trzydziestu latach zaniedbywania kolei i jej infrastruktury w zasadzie zaczynamy od nowa – komentuje wicemarszałek. – Do zbudowania sprawnego transportu publicznego, który rzeczywiście rozwiąże problem wykluczenia komunikacyjnego, potrzebna jest elektryfikacja linii, powszechne podniesienie prędkości i budowa linii dwutorowych. Tymczasem



Od lewej: Ireneusz Merchel, prezes PKP PLK, i Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury

my wciąż bazujemy na infrastrukturze, którą wybudowali jeszcze Niemcy. Na Dolnym Śląsku jest ponad dwa tysiące kilometrów tras kolejowych, z których większość wciąż jest niezelektryfikowana – dodaje.

KOLEJ AGLOMERACYJNA

Przykładem rewitalizacji, która – zdaniem Tymoteusza Myrda – nie odpowiada współczesnym wymaganiom transportowym, jest bieg-

nąca przez Lubin linia 289, którą wspomina minister Adamczyk. Długo zapowiadany przez PKP PLK remont pochłonął blisko 200 mln zł, ale trasa wciąż pozostała jednotorowa. Nie pozwalała na poprowadzenie ruchu regionalnych pociągów w trybie aglomeracyjnym, czyli z częstymi kursami. Dlatego projekt Kolei Aglomeracyjnej Zagłębia Miedziowego, nad którym pracuje Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, przewiduje nie tylko budowę nowej linii z Lubina przez Polkowice do Głogowa, ale też dobudowanie drugiego toru na trasie 289.

Program Kolej Plus ma być realizowany do 2028 r. Jego budżet to 6,6 mld zł, z czego około miliarda wniosą samorządy. Reszta zostanie pokryta z państwowej kasy. Z takiej puli można zrealizować 35 inwestycji o zakresie podobnym do remontu trasy Legnica-Lubin-Rudna.

JOANNA DZIUBEK



Fot. Marianna Bielecka

Lubin połączenia kolejowe odzyskał w ubiegłym roku

Powiatowe

Urząd dostał kolejne miliony DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

» Kolejne pieniądze otrzymał Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie w ramach rządowej tarczy antykryzysowej. Na pożyczki dla przedsiębiorców, pomoc w związku ze stratami finansowymi firm oraz dofinansowanie do wynagrodzeń do naszego regionu trafiło już ponad 40 mln zł.

Lubiński urząd pracy dostał 20 mln zł w ramach dodatkowej puli pieniędzy z tarczy antykryzysowej.

– Do tej pory wpłynęło do nas 3700 wniosków od przedsiębiorców na przewidziane dla nich w ramach tarczy mikropożyczki – informuje Wioletta Jagielska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie. – W sumie wnioskowało do nas o pomoc ponad 4300 podmiotów. Oprócz wymienionych wcześniej pożyczek dla przedsiębiorców, pieniądze są przyznawane także na pokrycie bieżącej działalności, a także na dofinansowanie do wynagrodzeń, ale zależne jest to od strat – dodaje dyrektor Jagielska.

W ramach tarczy antykryzysowej na konto urzędu pracy wpłynęło 41 milionów złotych.

– Warto zaznaczyć, że rozdysponowaliśmy połowę tej kwoty. Nadal więc można składać wnioski o pomoc. Na ten moment wpływa do nas około 50 takich pism dziennie. Większość dotyczy jednorazowych po-



W ramach tarczy antykryzysowej na konto urzędu pracy wpłynęło 41 milionów złotych. Pieniądze trafią do przedsiębiorców

życzek. Firmy, które starają się o inne formy pomocy, muszą wykazać minimum 30% straty w porównaniu do analogicznego okresu w ubiegłym roku – zaznacza szefowa lubińskiego urzędu pracy.

Przedsiębiorcy, którzy wykazą spadek dochodów o 30%, dostaną przez 3 miesiące wsparcie w wysokości 1300 złotych do wynagrodzenia pracownika. Jeśli spadek osiągnie 50%, to kwota ta wzrośnie do 1820 zł. Gdy straty osiągną 80%, urząd dopłaci ponad 2300 zł.

Warto dodać, że w czasie ostatnich dwóch miesięcy nie zgłosiła się do urzędu większa liczba osób, które straciły pracę.

– W marcu zarejestrowaliśmy 233 bezrobotnych, w kwietniu było ich 241. Po weekendzie majowym nastąpił niewielki wzrost. Liczę, że do końca maja zgłosi się do nas około 270 osób, które straciły pracę. Zdajemy sobie sprawę, że część osób również nie zgłaszała się do nas elektronicznie i będą chciały pojawić się osobi-

ście w urzędzie, który znów działa normalnie od 25 maja i można się rejestrować u nas bezpośrednio. Realna liczba osób, które straciły pracę w wyniku koronawirusa będzie znana w czasie wakacji – podkreśla Wioletta Jagielska.

Złożenie wniosku o pożyczkę dla przedsiębiorców w wysokości 5 tysięcy złotych nie wyklucza możliwości starania się o pieniądze z innych form pomocy oraz zwolnienia z płatności na składki ZUS.

MATEUSZ BENZ

Laptopy dla uczniów

Powiat lubiński w ramach projektu „Zdalna Szkoła” pozyskał grant 100 tys. zł na zakup sprzętu dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Projekt jest odpowiedzią na obecną sytuację szkolnictwa, związaną z wprowadzeniem w Polsce stanu epidemii, spowodowanym zakażeniami koronawirusem. Laptopy wysokiej jakości umożliwią uczniom, którzy nie mieli dotychczas takich możliwości, kontynuowanie realizacji podstawy programowej w warunkach domowych.

Dzięki przyznanemu dofinansowaniu w wysokości 100 tys. zł, do uczniów szkół ponadpodstawowych na terenie powiatu lubińskiego trafiły 32 laptopy.

Wśród uczniów wielu pochodzi z rodzin wielodzietnych, w których do dyspozycji wszystkich jest tylko jeden laptop, są uczniowie przebywający w domu dziecka oraz w rodzinnych do-

mach dziecka. Potrzeb jest dużo, więc nowe laptopy na pewno się przydadzą. Kiedy uczniowie wrócą do szkół, sprzęt wróci do placówek razem z nimi i będzie do dyspozycji np. w pracowniach informatycznych.

Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej nr 1 „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu” działania 1. 1

„Wylimitowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepustowościach” dotycząca realizacji projektu grantowego pn.: Zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

SP



Fot. Starostwo Powiatowe w Lubinie

Jak rekrutują do szkół w czasach zarazy

■ Szkoły nie mogły jak co roku zaprezentować się podczas drzwi otwartych, a absolwenci podstawówek obejrzeć poszczególne placówki, nim podejmą ostateczną decyzję – w tym roku rekrutacja do szkół średnich przebiega w zupełnie innych warunkach. Cała procedura będzie też trwała znacznie dłużej, wyniki rekrutacji młodzież pozna dopiero podczas wakacji.

zaminy zawodowe, rekrutacja – wszystko to zajmie nam niemal całe wakacje – mówi wprost Artur Pastuch, dyrektor Zespołu Szkół nr 2.

Ze względu na epidemię koronawirusa ZS nr 2 wyszedł w kierunku swoich przyszłych uczniów poprzez uruchomienie specjalnej aplikacji, która dostępna jest na ich stronie. – Poprzez aplikację można złożyć dokumenty, później osobiście



Fot. Szymon Kwapiński

Między 15 czerwca a 10 lipca absolwenci podstawówek mają czas na złożenie dokumentów w szkołach średnich

Między 15 czerwca a 10 lipca absolwenci podstawówek mają czas na złożenie dokumentów w szkołach średnich, do 10 lipca – na dostarczenie świadectwa, a od 31 lipca do 4 sierpnia – na doniesienie wyników egzaminów. Listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych zostaną ogłoszone 12 sierpnia 2020 r. Rząd zdecydował o zlikwidowaniu rekrutacji uzupełniającej – z uwagi na brak czasu – więc dodatkowo uczniów, którzy nie dostanie się do wybranej szkoły, musi potem wnioskować do jej dyrektora o ponowne przyjęcie, bądź wybrać inną placówkę. Wówczas – w zależności o liczby wolnych miejsc – to dyrektor decyduje o ewentualnym przyjęciu.

W efekcie oznacza to, że szkoły muszą pracować niemal przez całe lato. – Nauczyciele pytają mnie o urlopy, nie dziwię się, wszyscy jesteśmy zmęczeni tą sytuacją, każdy potrzebuje odpoczynku, ale obecnie nie wiem jeszcze, jak rozwiążemy kwestię urlopów. Konsultacje, matury, eg-

trzeba będzie tylko donieść oryginał świadectwa i wyniki egzaminu ósmoklasisty – tłumaczy dyrektor Pastuch. – Możemy przyjąć nawet sześć oddziałów, od 180 do 200 uczniów. W szkole zawodowej mamy też dwa nowe kierunki: kucharz i monter budowlany – informuje dyrektor Pastuch.

Zespół Szkół nr 1 planuje przyjąć nawet 300 uczniów. – Ze względu na to, że nie mogliśmy zorganizować drzwi otwartych i przedstawić absolwentom szkół podstawowych swojej oferty, na naszej stronie internetowej umieściliśmy informator dla przyszłych uczniów. Mogą tam znaleźć wszystkie niezbędne informacje – informuje Dariusz Tomaszewski, dyrektor ZS nr 1.

Warto zaznaczyć, że cała procedura rekrutacyjna odbędzie się przez internet. Przypomnijmy, że wcześniej ósmoklasistów czeka jeszcze egzamin. Ten będzie trwał od 16 do 18 czerwca, natomiast między 7 a 9 lipca zaplanowano termin dodatkowy.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. Marianna Bielecka, Marta Czachórska

Świętują 6. urodziny

■ **Lubińskie zoo i Centrum Edukacji Przyrodniczej świętowało sześćdeciolecie. Tym razem wyjątkowo bez udziału lubinian i urodzinowej imprezy. Za to zwierzaki otrzymały smakowity prezent.**

Mieszkańcy zdążyli bardzo polubić to miejsce. Ma ono nawet swoich stałych bywalców, ale odwiedzają je i osoby spoza naszego miasta. Co roku przez park Wrocławski i znajdujące się tu zoo przewija około pół miliona osób.

–Przez te sześć lat sporo się zmieniło, jeśli chodzi o funkcjonowanie. Jesteśmy ogrodem samodzielnym, niezależnym już od żadnego innego ogrodu zoologicznego w Polsce. Mam tu na myśli ogród wrocławski, który nas wspierał w pierwszych latach funkcjonowania – mówi Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej. – Mamy największą kolekcję bażantów wśród polskich ogrodów zoologicznych. W części zwierząt gospodarskich dążymy do zbrania jak największej liczby polskich gatunków zwierząt inwentarskich, rzadko spotykanych w hodowlach. Są to gatunki zanikające, z tego względu, że są mało wydajne w hodowlach, np. owce dają za mało wełny, kozy

mleka. My zbieramy te, które nie opłacają się w hodowli, ale warto je zatrzymać, żeby nie zniknęły całkowicie – dodaje. W tej chwili w lubińskim zoo znajduje się około 200 zwierząt 60 różnych gatunków. Na co dzień opiekuje się nimi 26 pracowników. Są oni podzieleni według specjalizacji – jedni zajmują się zwierzętami kopytnymi, inni ptakami, a jeszcze inni zielenią w parku. To oni też prowadzą wszystkie akcje edukacyjne, organizują warsztaty i imprezy. 1 czerwca to miejsce świętowało szóste urodziny. Tym razem jednak wyjątkowo

bez rzeszy swoich fanów, tortu i imprezy. Wszystko przez ograniczenia związane z epidemią koronawirusa w Polsce.

–Przy torcie zawsze zbierały się setki osób. W tym roku mamy ograniczenie do 150 osób i nie jesteśmy w stanie zagwarantować, że nie przyjdzie więcej chętnych. Dlatego zdecydowaliśmy, że tym razem smakołyki dostaną nasze zwierzaki – przyznaje Agata Bończak. Dzień Dziecka i urodziny zwierzęta gospodarskie z lubińskiego zoo świętowały wyjątkowym i ważnym „tortem”. Z ich ulubionych smakołyków ułożono cyfrę

„6”, którą kozy szybko spałaszowały.

Zoo zaprasza wszystkich na spacer. Szukuje też niespodziankę. –W części zwierząt gospodarskich planujemy w tym roku nowy gatunek. Myślę, że pojawi się już niedługo. Na



razie to niespodzianka – mówi szefowa Centrum Edukacji Przyrodniczej.

My życzymy lubińskiemu zoo, tego, co dla niego najważniejsze, czyli nowych zwierząt, dużo odwiedzających i samych miłych komentarzy od nich.

MARTA CZACHÓRSKA

Centrum Edukacji Przyrodniczej
Innowacji Audiowizualnych



Pisklak albinos

■ **W lubińskim zoo pojawili się nowi mieszkańcy. Jeden z nich jest dosyć niezwykły – to paw albinos. – Mutacje tego typu zdarzają się wśród pawi bardzo rzadko, ale się zdarzają. Tutaj mamy wersję białą. Czekamy z niecierpliwością, czy to będzie samiec czy samica – mówi Andrzej Łużyński z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.**

Małych pisklaków doczekały się pawie chodzące wolno po parku Wrocławskim i zoo. Maluchy są cztery, ale jeden z nich różni się od swojej rodziny.

–W ubiegłą sobotę na dziko w łęgach wykuły się cztery pawie, w tym jeden biały. Mutacje tego typu zdarzają się

wśród pawi bardzo rzadko – przyznaje Andrzej Łużyński specjalista ds. hodowlanych w lubińskim zoo. – W hodowlach prywatnych są coraz bardziej popularne, natomiast w naturze to trochę inaczey wygląda. Wśród ptaków i zwierząt zdarzają się albinosy, ale są bardziej narażone na ataki drapieżników i zwykle nie dożywają późnej starości – wyjaśnia.

Maluchom zagrażają lisy, kuny, ale także kruki. Dlatego pracownicy zoo postanowili tymczasowo umieścić mamę i cztery pisklaki w woliery, do której przez siatkę nie powinny dostać się drapieżniki.

– Samica złożyła gniazdo w łęgach w dzikiej części parku i udało jej się tak je ukryć, że żaden drapieżnik nie był

w stanie podebrać jajek ani młodych piskląt. Gdy zauważyliśmy, że ptaki się wykluły, stwierdziliśmy, że należy je zabezpieczyć przed kuną, lisem i krukiem – dodaje Łużyński.

Na razie nie wiadomo, jakiej płci jest wyjątkowy maluch. Będzie to można określić po pół roku. Jeśli to samiec, gdy dorośnie, będzie stanowić wyjątkowy widok.

– Samce są bardziej spektakularne. Kiedy paw urosnie i zacznie rozkładać tren, będzie wyglądać imponująco. Musimy jednak poczekać około dwóch lat aż w pełni urosnie i będziemy mogli go w pełni podziwiać – mówi Łużyński.

– Jeśli się uda, że to samiec, to wyjątkowy okaz będzie spacerował po alejkach par-

kowych – dodaje Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Taki paw jest całkowicie biały, jego zazwyczaj kolorowy tren, czyli ogon, również. Na razie maluch wygląda jak... kurczaczek.

Małe pawie wraz z mamą będą przebywać w woliery do czasu aż uzyskają zdolność latania, dzięki której będą mogły znaleźć bezpieczne schronienie przed drapieżnikami wysoko wśród gałęzi drzew.

W lubińskim zoo żyje pięć pawi – dwie samice i trzech samców. Wszystkie od 2017 roku chodzą swobodnie po całym terenie, trzymając się

granic parku Wrocławskiego. Czasem jednak spacerowicze zapominają, że taki ptak może wyrządzić krzywdę oraz że sami mogą go skrzywdzić, stąd apel dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

– Ptaki chodzą luzem, są oswojone, podchodzą blisko, natomiast cały czas prosimy, by ich nie płoszyć i pilnować dzieci, żeby nie biegały za pawiami. Na razie nie było przypadku, żeby ptaki atakowały, ale jeśli dziecko pociągnie ptaka za pióra w trenie, różnie może się to skończyć. A niestety i takie sytuacje widuję – mówi Agata Bończak. – Rodzice nie reagują, obserwują spokoj-

nie, jak dzieci biegają za pawiem, który ucieka, próbuje sobie znaleźć schronienie. Takie sytuacje są niedopuszczalne. To samo dotyczy dokarmiania. Ptaki podchodzą i chętnie zjadają chipsy, gofry czy frytki, ale nie znaczy to, że są głodne, po prostu są łasne na smakołyki. Dlatego apelujemy o niepłoszenie, nieganieianie i pilnowanie dzieci, żeby tego nie robiły. Nie dokarmiamy ani pawi, ani żadnych innych zwierząt w ogrodzie zoologicznym. One są pod naszą opieką i dostają zbilansowany pokarm, taki jaki powinny. Dbamy o to, by niczego im nie brakowało – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marianna Bielecka, Andrzej Łużyński/ZOO Lubin

Park Linowy już otwarty!

» Tego było nam trzeba! Słońce i informacja o otwarciu wystarczyły, by park Leśny już w poniedziałek przed południem zaczął tętnić życiem. Pełno tu gwaru i śmiechu. Z okazji Dnia Dziecka i wobec braku zakazów otwarto Park Linowy wraz z nowym balance parkiem dla najmłodszych.

Zwykle z okazji Dnia Dziecka wiele się działo w naszym mieście. Obecnie – w dobie pandemii – wymagany jest dystans społeczny i jeszcze przez kilka dni zakazane są wszelkie imprezy. – Nie mogliśmy zorganizować żadnej imprezy, ani warsztatów, wobec tego naszym prezentem dla dzieci jest właśnie otwarcie Parku Linowego i balance parku – mówi Ewelina Haduch, kierownik parku Leśnego. – W weekend otworzyliśmy też krokodyla i piaskownicę interaktywną, było mnóstwo ludzi, widać, że lubinianom brakowało tej rozrywki na świeżym powietrzu – ocenia.

1 czerwca najbardziej niecierpliwie odliczali minuty do otwarcia Parku Linowego. – Bardzo nam się spodobało w tamtym roku. Syn chciał tu przychodzić niemal codzien-

nie. Cieszę się, że w końcu można go było otworzyć, tym bardziej, że po tym siedzeniu w domu, wszystkim nam się przyda trochę ruchu – ocenia mama 8-letniego Kacpra.

Wszyscy odwiedzający parki korzystający z urządzeń muszą jednak pamiętać o zasadach i ograniczeniach związanych z koronawirusem. – Przede wszystkim dezynfekcja rąk, do tego konieczne jest zachowanie dystansu społecznego. Rodzice muszą też towarzyszyć dzieciom podczas korzystania z Parku Linowego – informuje Ewelina Haduch.

Na terenie Parku Linowego może przebywać maksymalnie 50 osób jednocześnie.

Park linowy jest czynny od poniedziałku do czwartku od 11 do 19 oraz od piątku do niedzieli od 12 do 20.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. Mariola Bielecka, Tomasz Fotlar/Park Linowy



Na terenie Parku Linowego może przebywać maksymalnie 50 osób.

UWAGA!

Zachowaj odstęp 2m od pozostałych użytkowników.

UWAGA!

Przed wejściem zdezynfekuj dłonie.



Czas na ZAKUPY



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

CCC
SHOES & BAGS

eobuwie.pl
markowe buty - sklep internetowy

greenpoint

GUESS

MAGNETIC

medicine
EVERYDAY THERAPY

OCHNIK

SOLAR

T.K.maxx

TOMMY HILFIGER
UNDERWEAR

1234
PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK 10.00 - 21.00

PIĄTEK - SOBOTA 09.00 - 21.00

NIEDZIELA HANDLOWA 10:00 - 21:00



PROMOCJA!



de heus[®]

powering progress



NAGRODA
GWARANTOWANA

ZA ZAKUP

200



myjka
ciężeniowa
Kärcher

80



blender
stojący

50



suszarka
do grzybów / owoców

30



toaster

15



patelnia 20 cm

5



łopatka
do zadawania
paszy

WORKÓW PASZY

wiodący producent pasz dla drobiu,
bydła i trzody chlewnej
zaprasza do punktu sprzedaży pasz
w Rudnej, przy ulicy Kolejowej 3/2
(Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Krzysztofa
Adamskiego).

Zapewniamy fachowe doradztwo z zakresu
żywienia i hodowli zwierząt gospodarskich.
Gabinet prowadzi zapisy na drób odchowany:
kury nioski, brojlerzy, kaczki, gęsi, perliki.

Więcej informacji pod nr:
530 039 695/ 602 223 089

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Promocja trwa od 16.03.2020 r. do 31.07.2020 r.
lub do wyczerpania zapasów gadżetów promocyjnych.
Dotyczy produktów z oferty paszy dla drobiu De Heus z linii:
ZIELONA ZAGRODA, NATURA I TRADYCJA, AWANS.

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



MPZO

NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ
LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT
ZBIÓRKI ODPADÓW, DO
KTÓREGO MIESZKAŃCY,
W RAMACH OPŁATY ZA
GOSPODAROWANIE ODPADAMI
KOMUNALNYMI, MOGĄ
ODDAWAĆ ODPADY
NIEBEZPIECZNE ZGODNIE
Z HARMONOGRAMEM.

06.06.2020 r.	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
	Składowa 5	Tysiąclecia 2	Wiśniowa 35	Stary Lubin 34	Kamienna 43

WWW.ODPADY.LUBIN.PL

MPWiK



ODPADY
LUBIN

Wizyta u dentysty w czasie pandemii

» W związku z pandemią koronawirusa w gabinetach stomatologicznych pojawia się mniejsza liczba pacjentów. Nie ma konieczności zakładania jednorazowego kombinezonu na siebie, ale niektóre przychodnie w Lubinie je stosują. W związku z ceną jednorazowych fartuchów dla lekarzy, możemy za wizytę zapłacić więcej. Co jeszcze się zmieniło?

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne wprowadziło szereg wymogów w związku z COVID-19. Większość z nich dotyczy jednak samych lekarzy.

ZASADY BEZPIECZEŃSTWA

– Pacjenci przed wejściem do gabinetu dentystycznego muszą zdezynfekować ręce, mają mierzoną temperaturę, a także nie mogą siedzieć w poczekalni, tak jak wcześniej. Jeśli ktoś przebywa przy rejestracji, to inny pacjent czeka w gabinecie, aż ten pierwszy opuści przychodnię – mówi dr Krzysztof Wiesiołek, lekarz stomatolog z przychodni Cuprumdent w Lubinie. – Wizyty u stomatologa wyglądają teraz dosyć dziwnie, ponieważ pierwsze, co widzą pacjenci, to nas ubranych w stroje jak z filmów katastroficznych. Mamy na sobie fartuch, kombinezon

nieprzemakalny, na to jeszcze kombinezon jednorazowy, więc pacjenci reagują na nas z uśmiechem – dodaje.

Sami pacjenci nie muszą mieć na sobie kombinezonów czy ochraniaczy na buty, nie ma takiego obowiązku wynikającego z wytycznych Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. W niektórych gabinetach są one jednak nakładane na pacjentów. To indywidualna decyzja lekarza. Ceny artykułów jednorazowych dla lekarzy wzrosły jednak na tyle, że poczujemy to w naszej kieszeni.

MNIEJ PACJENTÓW

– Na początku ceny artykułów jednorazowych i ochrony osobistej wzrosły od 10 do 20 razy. Paczka rękawiczek jednorazowych przed pandemią kosztowała kilkanaście złotych. Jej cena później osiągnęła nawet 250 zł – informuje lekarz. –

Porównując to do cen paliwa, wzrosłyby one do około



Krzysztof Wiesiołek, lekarz stomatolog z przychodni Cuprumdent w Lubinie

50 zł za litr, a za napełnienie baku każdy z nas zapłaciłby nawet kilka tysięcy złotych. Na szczęście ceny tych artykułów zaczynają maleć, ale przez to koszty naszych zabiegów również poszły w górę. Najczęściej wykonywanym zabiegiem jest wypełnienie, czyli popularnie nazywana



Dentyści zakładają fartuch, kombinezon nieprzemakalny, na to jeszcze kombinezon jednorazowy

plomba, a jego cena wzrosła o około 10-15% – analizuje.

Przez pandemię zmniejszyła się liczba pacjentów, którzy mogą zostać przyjęci jednego dnia, ale mniej osób decyduje się na wizytę u dentysty.

– W naszej przychodni w związku z koronawirusem liczba pacjentów zmniejszyła się o około 30%. Przez pierwszy miesiąc pandemii, od połowy marca zgłaszały się tylko osoby z bólem, które już nie mogły wytrzymać na

środkach przeciwbólowych, więc działaliśmy podobnie jak pogotowie stomatologiczne. Obecnie jest jeszcze część pacjentów, którzy obawiają się wizyty, więc odkładają ją na później – zaznacza dr Wiesiołek.

JEST BEZPIECZNE

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne zaleca nadal przekładanie zabiegów związanych ze stomatologią estetyczną.

– Profesor Marzena Dominiak, prezydent PTS uważa, że gabinety stomatologicz-

ne są jednymi z najbardziej bezpiecznych miejsc. Jeszcze przed pandemią po każdym pacjencie wszystko było dokładnie sterylizowane, a wiele elementów jednorazowych. Sami stomatolodzy bardziej obawiają się ogólnej sytuacji epidemiologicznej na świecie, niż pojedynczego pacjenta. Jesteśmy lekarzami, więc od samych studiów jesteśmy narażeni na wiele chorób. Wcześniej przyjmowaliśmy pacjentów z zapaleniem wątroby typu B czy typu C oraz pacjentów z wirusem HIV – przypomina stomatolog.

MATEUSZ BENZ

Czy przez wodę w basenie można zakazić się koronawirusem?

■ Premier Mateusz Morawiecki ogłosił czwarty etap znoszenia obostrzeń związanych z epidemią. Jednym z założeń jest otwarcie basenów po prawie trzymiesięcznej przerwie. Ma to nastąpić już w tę sobotę 6 czerwca. Wiele osób wiąże z tym pewne obawy, pytając m.in. o to, czy przez kontakt w wodę można się zarazić koronawirusem. O kwestie bezpieczeństwa na basenie zapytaliśmy Magdalенę Odrowąż-Mieszkowską, rzeczniczkę prasową Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Wrocławiu.

Na najczęściej zadawane pytanie, czy koronawirus rozprzestrzenia się w wodzie, ekspertka odpowiada stanowczo nie. – Nie ma takiej możliwości. Nas wiążą stanowiska instytucji publicznych krajowych i międzynarodowych. Organizacja dla nas najbardziej istotna, czyli Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, we wszystkich wytycznych jasno i wyraźnie określa, że nie ma żadnych racjonalnych przesłanek ani żadnych badań, które mówiłyby o tym, że woda jest źródłem zakażenia SARS-CoV-2

– twierdzi Magdalena Odrowąż-Mieszkowska.

SPRAWDZANO ŚCIEKI

– Izolowano nawet odchody ze ścieków osób zainfekowanych koronawirusem i sprawdzano czy jest możliwość przeniesienia przez ście-

ki i też nie stwierdzono obecności wirusa. W wodzie ogólnie mamy do czynienia z bakteriami i grzybami, natomiast w wodzie nie ma wirusów, ponieważ w tym środowisku się one źle izolują i źle przenoszą. Rezerwuarem chorób wirusowych jest człowiek, a dokładnie wydychane przez

niego powietrze, bo to w nim znajduje się zakażenie – dodaje.

Potwierdza to również dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny dr Grzegorz Juszczak, który na antenie Radia Zet powiedział, że „sama woda na ba-

senach, w spa, jacuzzi, wodnych placach zabaw oraz ta do spożycia nie stanowi źródła zakażenia COVID-19, pod warunkiem, że jest ona odpowiednio uzdatniana czy dezynfekowana”. Lekarz zwrócił też uwagę na to, że wystarczającą dla zapewnienia odpowiedniej jakości mikrobiologicznej wody, w tym eliminacji SARS-CoV-2, jest zwykła procedura uzdatniania i dezynfekcji wody stosowana w pływalniach publicznych zgodnych z wymaganiami rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 roku.

RYZYKO?

Ryzyko zakażenia stwarza jednak samo skupisko ludzkie, ewentualny brak zachowania zalecanego dystansu między korzystającymi z ośrodków rekreacji, nieprzestrzeganie zasad higieny mycia rąk czy dezynfekcji pomieszczeń.

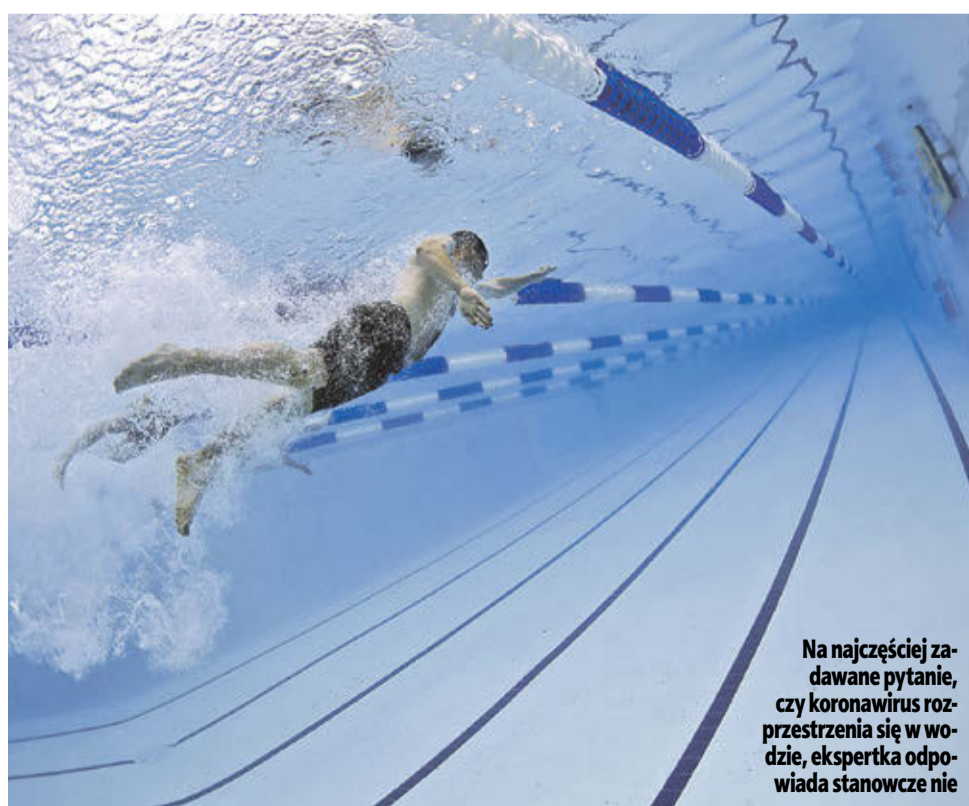
– Wszelkie informacje dotyczące zasad postępowania na basenach zostaną opisane przez osoby zarządzające tymi obiektami, którzy w tej chwili otrzymują wytyczne z Państwowego Zakładu Hi-

gieny dotyczące podstawowych zasad zapewnienia dystansu społecznego i higieny. Zagrożenie zakażeniem może wynikać tylko z tego, że osoby będące np. w basenie będą blisko siebie, ktoś na kogoś kichnie lub kaszlnie albo w skrajnych sytuacjach kogoś oplucie, czyli przenosiłby też wydzielinę, która jest zakaźna – mówi rzeczniczka wrocławskiej sanepidu.

DEZYNFEKCJA PRZED WSZYSTKIM

Sama woda w basenie będzie badana w ten sam sposób jak do tej pory. – W obiektach takich jak baseny chodzi głównie o powierzchnie poza wodą, tam, gdzie gromadzą się ludzie, czyli np. toalety czy przebieralnie. Te miejsca trzeba dezynfekować w sposób szczególnie, musi być też możliwość umycia rąk wodą z mydłem oraz muszą być przygotowane płyny dezynfekcyjne, którymi trzeba często przecierać wszystkie powierzchnie, z którymi możemy mieć kontakt jak np. poręcze, klamki czy uchwyty – dodaje Magdalena Odrowąż-Mieszkowska.

SZYMON KWAPIŃSKI



Na najczęściej zadawane pytanie, czy koronawirus rozprzestrzenia się w wodzie, ekspertka odpowiada stanowczo nie



DOMY Z OGRODEM NA MAŁOMICACH 115 m²



JUŻ W SPRZEDAŻY

osiedlezielonyzakatek.pl

Centrum
Innowacji

692 701 940

Audiowizualnych

SEGREGUJMY!

PAPIER

TU WRZUCAMY:

- ✓ gazety, czasopisma;
- ✓ papier szkolny i biurowy;
- ✓ książki z usuniętymi okładkami z tworzyw sztucznych;
- ✓ torebki i worki papierowe;
- ✓ papier pakowy;
- ✓ tekturę i kartony;
- ✓ ścinki drukarskie.

TU NIE WRZUCAMY:

- ✗ zabrudzonego, mokrego lub tłustego papieru;
- ✗ papieru woskowego (katalogów i folderów reklamowych);
- ✗ papieru połączonego z innymi materiałami (np. folią, metalem);
- ✗ opakowań z zawartością (np. żywnością, wapnem, cementem);
- ✗ papieru termicznego (np. do faksu, paragony);
- ✗ kalek technicznych i papierów przebitkowych (rachunków, faktur);
- ✗ kartonów po sokach i innych napojach;
- ✗ tapet;
- ✗ pieluch jednorazowych, podasek i artykułów higienicznych;
- ✗ chusteczek i ręczników papierowych.

Siedem miedziowych w kadrze!

» **Kadra szczypiomistek skorzysta ze zniesienia pandemicznych obostrzeń i po czterech miesiącach po raz pierwszy spotka się na zgrupowaniu. Trener Arne Senstad powołał 20 zawodniczek, w tym aż siedem szczypiomistek Metraco Zagłębia Lubin.**

W kadrze znalazły się skrzydłowe: Kinga Grzyb, Adrianna Górna i Daria Zawistowska, rozgrywające: Karolina Kochaniak i Patrycja Świerżewska oraz obroty: Joanna Drabik i Patrycja Noga.

Zgrupowanie w Cetniewie to pierwszy etap przygotowań kadry do grudniowych mistrzostw Europy. Z powodu pandemii koronawirusa awanse przyznano na podstawie wyników z poprzedniego czempionatu i Polki mają prawie pół roku na przygotowania do grudniowych zmagania.

Związek Piłki Ręcznej w Polsce powołał też zawodników kadry narodowej mężczyzn B na zgrupowanie szkoleniowe, które odbędzie się w Cetniewie od 12 do 25 czerwca. W kadrze

znalazło się dwóch szczypiornistów Zagłębia Lubin. Powołania od selekcyjnego Michała Skórskiego otrzymali: Marcel Sroczyk i Marek Marciniak.

ŁUKASZ LEMANIK

Kadra:

Bramkarki: Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin), Adrianna Płaczek (Nantes), Barbara Zima (KPR Gminy Koblizyce)

Skrzydłowe: Aneta Łabuda (Besancon), Magda Balsam, Dagmara Noguń (obie Perła), Kinga Grzyb, Adrianna Górna, Daria Zawistowska (wszystkie Metraco Zagłębie)

Rozgrywające: Karolina Kochaniak, Patrycja Świerżewska (obie Metraco Zagłębie Lubin), Monika Kobylińska (Brest), Marta Gęga, Aleksandra Rosiak (obie Perła Lublin), Karolina Kudłacz-Głoc (SG BBM Bietigheim), Julia Niewiadomska (Bensheim-Auerbach), Aleksandra Zych (Borussia Dortmund)

Kotowe: Joanna Szarawaga (Perła), Joanna Drabik, Patrycja Noga (obie Zagłębie)



Fot. Paweł Andrzejewicz

Trener Arne Senstad powołał 20 zawodniczek. Na zdjęciu Daria Zawistowska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Klub Karate Tradycyjnego rusza pełną parą

■ **Koronawirus nie przeszkodził młodym karatekom w treningach. Pomimo wielu zakazów i zamknięcia placówek, gdzie dotychczas ćwiczyli, zawodnicy Klubu Karate Tradycyjnego Polkowice – Lubin nie zrezygnowali ze swojej ulubionej aktywności.**

Klub Karate Tradycyjnego Polkowice – Lubin, tak jak wiele innych, znalazł sposób na wspólne treningi podczas pandemii.

– Od razu po wprowadzeniu stanu epidemii i zamknięciu sal, uruchomiliśmy treningi w formie online. Była to dla nas nowość. Zarówno my, jak i nasi adepci uczyliśmy się nowej rzeczywistości. Dla osób,



Wojownicy podczas pandemii nie zrezygnowali ze swej ulubionej aktywności

które nie mogły uczestniczyć w zajęciach online, przygotowaliśmy materiały, które wysłaliśmy do samodzielnego odtworzenia – wspomina Olga Skwarska, trener sekcji w Lubinie i wiceprezes KKT Polkowice-Lubin.

Drużyna nie mogła się doczekać treningów na powietrzu. Warto podkreślić, że klub w zeszłym roku podczas Wratislavi Cup zdobył 8 medali. 630 zawodników z całego kraju, z Ukrainy i Litwy spotkało się we Wrocławiu, by powalczyć w kolejnej już edycji zawodów pod patronatem PZKT. Brak możliwości startów spowodowany pandemią wywołał głód rywalizacji, który w jakimś stopniu wojownicy mogą za-

spokoić od niedawna w plenerze.

– Teraz, gdy obostrzenia są mniejsze, powoli wracamy do dawnej rzeczywistości. W Polkowicach ćwiczymy na świeżym powietrzu, ponieważ szkoły nadal są dla nas zamknięte. W Lubinie wróciliśmy na salę, ćwiczymy w sali RCS przy Szkole Podstawowej nr 14. Równolegle nadal prowadzimy zajęcia online dla osób, które nie zdecydowały się jeszcze na powrót do obiektów sportowych. Cieszę się, że dzieci chętnie trenują, pomimo obecnej sytuacji i mają świadomość, jak ważna jest aktywność fizyczna dla zdrowego ciała i ducha – dodaje Olga Skwarska.

MARIUSZ BABICZ

Fot. Klub Karate Tradycyjnego Polkowice-Lubin

regionalna.pl TWOJA LOKALNA TELEWIZJA REGIONALNE PROGRAMY SPORTOWE OBSERWUJ NAS: /tvregionalna

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43 NETIA kanał 274 VECTRA kanał 830 upc kanał 133 dekoder Horizon kanał 365 dekoder Mediabox



RTBS

Kamienice

**NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5

tel. 730 540 730

www.rtbs-lubin.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

KINO MUZA

Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

OTWARTE OD 6 CZERWCA

Zapraszamy na filmy:

„Naprzód”, „SONIC. Szybki jak błyskawica”,

„Dżentelmeni”, „Sala samobójców. Hejter”

Szczegółowy repertuar na www.ckmuza.eu



Rewolucje KADROWE

» Znamy pierwsze nazwiska siatkarzy, którzy opuścili zespół, ale wiemy także kto dalej będzie reprezentował barwy Cuprum Lubin.

ODCHODZĄ:

Bartłomiej Lipiński: W 2019 roku w miesiącu, w którym dołączył do lubińskiej drużyny zdobył srebrny medal Uniwersjady, która odbywała się we Włoszech. Na drugim stopniu podium stanął wtedy z innymi siatkarzami Cuprum Lubin, Jędrzejem Gruszczyńskim (w Lubinie od 2018 roku do 2020) i Damianem Domagałą (dołączył do Cuprum w 2019 roku). Rosły przyjmujący spędził w Lubinie jeden sezon, zdobył dla miedzioch 305 punktów w 24 spotkaniach ligowych, a jego efektowne ataki niejednokrotnie wzbudzały zachwyt w lubińskiej hali RCS.

Mateusz Sacharewicz: Po jednym sezonie spędzonym w Lubinie żegnamy kapitała drużyny. Mateusz Sacharewicz rozegrał w barwach Cuprum 15 meczów, zdobywając 53 punkty, z czego 23 blokiem.

– Wydaje mi się, że był to sezon, w którym mieliśmy

więcej aspiracji. Dał mi pogląd na brazylijską szkołę siatkówki, a co do Ślepska, to rozegraliśmy dwa dobre mecze i dwa wygraliśmy, więc można powiedzieć, że mieliśmy na Ślepsk złoty środek. Suwałki zaskoczyły mnie atmosferą w hali Suwałk, kibicami – komentuje dla telewizji klubowej Ślepsk Małow Suwałki Mateusz Sacharewicz.

Jakub Ziobrowski: W Lubinie spędził dwa sezony, a dołączył do miedzioch w czerwcu 2018 roku. Urodzony w Nowym Jorku siatkarz rozegrał w barwach Cuprum łącznie 48 meczów i w każdym z nich zostawił na parkiecie dużo serca i zdrowia, a jego efektowne ataki pozostaną w pamięci kibiców na długo. Niewątpliwie ulubieniec lubińskich przedszkolaków, tłumnie biorących udział w Przedszkoladach.

– Buben, dziękujemy za wszystko i życzymy powodzenia – komentują władze klubu.



Znamy pierwsze nazwiska siatkarzy, którzy opuścili zespół

Fot. Mariusz Babicz

Ziobrowski wielokrotnie był najlepiej punktującym zawodnikiem meczu. – Lubin lubi wygrywać z Warszawą i mam nadzieję, że ten mecz zwyciężymy – mówił nam Jakub Ziobrowski przed pierwszym meczem w sezonie 2018/2019, w którym Cuprum miało zainaugurować rozgrywki w Warszawie. Teraz, Buben sam będzie reprezentował barwy ekipy ze stolicy naszego kraju.

Jędrzej Gruszczyński: W nowym sezonie nie zobaczymy wychowanka Progresu Września w Lubinie. Jędrzej

Gruszczyński jest jednak przekonany, że w przyszłości będzie mu dane założyć miedziową koszulkę raz jeszcze.

– Jeszcze będąc w Spale, jako uczeń NLO SMS Spółka, myśląc jak chciałbym, aby wyglądała moja droga przez pierwsze parę sezonów, to właśnie Cuprum było klubem, do którego chciałem trafić. Cieszę się, że mogłem reprezentować barwy Lubina przez dwa sezony, wspaniała hala, super kibice dopinający nas mimo słabszych momentów! Jestem też pozytywnie zaskoczony miastem,

w którym dobrze mi się żyło i z przyjemnością wrócę w kilka miejsc w Lubinie. I może jeszcze kiedyś będę mógł nosić koszulkę z miedziowym litem – mówi Jędrzej Gruszczyński, były libero Cuprum Lubin.

ZOSTAJĄ:

Marcelo Fronckowiak: Na czele sztabu Cuprum Lubin bez zmian, ponieważ dwuletni kontrakt Marcelo Fronckowiaka sprawia, że i w zbliżającym się sezonie to właśnie on poprowadzi lubińską drużynę.

Miguel Tavares: Prowadzenie gry drużyny Cuprum Lubin w nowym sezonie rozgrywek PlusLigi pozostaje w rękach Miguela Tavaresa. Poprzedni sezon rozgrywającego był bardzo udany. Występujący pierwszy raz na plusligowych parkietach Portugalczyk rozegrał 24 spotkania, w których łącznie zdobył dla miedzioch 60 punktów, w tym 27 razy serwując asa.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z przedłużenia kontraktu z zawodnikiem – podkreślają władze klubu.

MARIUSZ BABICZ

Plażowe rozgrywki

■ Zawodniczki i zawodnicy UKPS Lubin wzięli udział w drugim wyjeździe na obiekty plażowe SMS Olimp Oborniki Śląskie. łącznie 26 osób przez sześć godzin sumiennie trenowało, świetnie się przy tym bawiąc.

Nowe umiejętności nabywane przez uczestników wyjazdu zaowocują w czerwcowych Mistrzostwach Dolnego Śląska na Plaży.

– W wyjeździe gościnnie wzięli udział nasi wychowankowie, obecnie zawodnicy takich klubów jak Akademia Talentów Jastrzębski Węgiel Mikołaj Stąporek czy Michał Buszkiewicz, który obecny sezon spędził w Chemiku Bydgoszcz. Nie zabrakło oczywiście naszych zawodniczek, między innymi z SMS PZPS Szczyrk Oliwii Pietrzak i obecnie grających w KS Pałac Bydgoszcz Karoliny Błachuty, Róży Paszkowskiej oraz Aurelii Dziurman – mówi Przemysław Cedro, trener UKPS Lubin.



Łącznie 26 osób przez sześć godzin sumiennie trenowało na plażowych obiektach

Fot. UKPS Lubin

wa naszych chłopców z rocznika 2008 Tomasz Krysia i Patryka Juszcaka oraz debiutantów na piachu z rocznika 2007, jak Kamil Łapszyński i Piotr Skowron – dodaje trener.

MISZ



Do RCZ kibice przekazali 1450 sztuk maseczek chirurgicznych

Fot. Stowarzyszenie Klubu Kibica Cuprum Lubin

Kibice wspierają służbę zdrowia

Członkowie Stowarzyszenia Klubu Kibica Cuprum Lubin przekazali na ręce dyrektora Regionalnego Centrum Zdrowia w Lubinie Małgorzaty Baci i dyrektora ds. pielęgniarstwa Agnieszki Bukowskiej 1450 sztuk maseczek chirurgicznych. Maseczki zostały zakupione ze zbiórki wśród członków oraz ze środków własnych stowarzyszenia.

– Lekarze i personel medyczny każdego dnia dbają o nas, narażając swoje zdrowie i życie. Bardzo im za to dziękujemy, a kibicom z dumą dziękujemy za wsparcie tej ważnej akcji – mówi Robert Stasik, prezes Klubu Kibica.

MISZ

Amputacja nie przekreśliła PIŁKARSKICH MARZEŃ

» Rozmawiamy z reprezentantem Polski w Amp Futbolu, zawodnikiem Husarii Kraków, wychowankiem Górnika Polkowice – Kamilem Grygielem.

Od początku piłka była dla ciebie wielką pasją.

– Tak jak każdy młody chłopak, zaczynałem na podwórku. Do treningów w klubie namówili mnie koledzy oraz kuzyn. Trafiłem do trenera Krzysztofa Wadasa i tak się zaczęła moja przygoda w Górniku. W drużynach juniorskich zawsze grałem na środku pola jako defensywny lub ofensywny pomocnik. Zdarzały się również takie momenty, kiedy zabrakło napastnika, wtedy trenerzy przesuwali mnie zdecydowanie do przodu.

W pewnym momencie świat przewrócił się u Ciebie do góry nogami.

– Tak naprawdę to przeżyłem dwa dni po wypadku. Zastanawiałem się, jak będę teraz funkcjonował, jak potoczy się moje życie. Jednak z każdym dniem patrzyłem na to wszystko z innego ką-

ta. Chciałem szybko wrócić do zdrowia. Początkowo miałem plany, że wrócę do normalnej piłki, do kolegów z boiska, ale okazało się, że to nie takie proste. Od trenera Grzegorza Karmelity dowiedziałem się o Amp Futbolu, gdzie grają chłopcy po amputacji kończyn. Nigdy nie miałem chwili zwątpienia. Wiedziałem, że tam się odnajdę i nadal będę grał w piłkę.

Często się mówi, że zamykają się jedne drzwi a otwierają drugie.

– Dzięki amputacji, przeko-
nałem się, na ile mnie stać i co mogę zrobić. Człowiek w takich sytuacjach poznaje swoją wartość. Po tym, jak trafiłem do Amp Futbolu, wiedziałem, że będę mógł nadal cieszyć się piłką. Z każdym rokiem przebijałem się do przodu. Postawiłem sobie kolejny cel, bo przekroczyłem już pewną barierę. Kiedy miałem

jeszcze dwie nogi, to nigdy nie pomyślałbym, że mogę ją przekroczyć. Udało mi się pojechać na mistrzostwa świata i zająć z drużyną wysokie, 7. miejsce. Przed nami mistrzostwa Europy. Liczę na kolejny sukces. Mam dopiero 19 lat i przede mną jeszcze wiele do zdobycia.

Każdy sportowiec ma swoje marzenia, jakie są twoje?

– Na początek zbieram pieniądze na nową protezę nogi, która pomaga mi w codziennym funkcjonowaniu. Niestety, to nie jest mały wydatek. Kosztuje około 40 tys. złotych. Ale mam nadzieję, że uda się uzbierać tę kwotę. Natomiast jeżeli chodzi o sport, to moim marzeniem jest wywalczenie z drużyny miejsca na podium mistrzostw świata. Najlepiej byłoby zdobyć złoty medal.

JAN WIERZBICKI

Klub Górnika Polkowice zbiera na nogę dla Kamila przez portal zrzutka.pl pod linkiem: Noga dla Kamila. – Pomóżmy spełnić młodemu piłkarzowi marzenia – apelują członkowie Górnika Polkowice



Fot. Paula Duda



Zawodnicy Martina Seveli wygrali w Szczecinie z Pogonią 3:0

Fot. Paweł Andrzejewicz

Szcześliwy powrót na murawę

■ Po dłuższej przerwie wywołanej pandemią koronawirusa, piłkarze Ekstraklasy w końcu mogli wrócić na murawę, aby powalczyć o ligowe punkty. W meczu 27. kolejki PKO Ekstraklasy zawodnicy Martina Seveli wygrali w Szczecinie z Pogonią 3:0.

Bramki dla miedzio-
wych zdobywali Drażić, Bohar i Białek. Najpierw w 7. minucie rozpedzony Dejan Drażić pokonał Dante Stipica. Druga bramka wpadła w 27. minucie. Po podaniu Filipa Starzyńskiego, do siatki gospodarzy piłkę strzelił Damjan Bohar.

W dobrej dyspozycji tego dnia był Dominik Hładun, który wybronił kilka trudnych piłek. W 42. minucie kropkę nad „i” postawił młody Bartosz Białek. Po niedokładnym odebraniu piłki przez Benedikta Zecha młody napastnik miedzio-
wych pewnie pokonał golkipera rywali po samotnym rajdzie.

MARIUSZ BABICZ

Pogoń Szczecin – KGHM Zagłębie Lubin 0:3 (0:3)

bramki: 1:0 Dejan Drażić 7, 2:0 Damjan Bohar 27, 3:0 Bartosz Białek 42

Zagłębie Lubin: 30. Dominik Hładun – 44. Alan Czerwiński, 2. Bartosz Kopacz, 33. Lubomir Guldán, 3. Saša Balić – 7. Saša Živec (76, 17. Patryk Szysz), 4. Jewgienij Baszkirów, 18. Filip Starzyński (90, 13. Dawid Pakulski), 95. Dejan Drażić (86, 24. Jakub Tosik), 39. Damjan Bohar – 21. Bartosz Białek.

Pogoń Szczecin: 1. Dante Stipica – 2. Jakub Bartkowski, 23. Benedikt Zech, 33. Mariusz Malec, 15. Hubert Matyja – 16. Santeri Hostikka (64, 22. David Stec), 8. Damian Dąbrowski (60, 14. Kamil Drygas), 29. Marcin Listkowski, 27. Sebastian Kowalczyk, 25. Paweł Cibicki – 9. Adam Frączczak (60, 63. Hubert Turski).

żółte kartki: Kopacz, Guldán, Drażić, Czerwiński.

PKO Ekstraklasa 2019/2020						
	M	W	R	P	Pkt.	B
1. Legia Warszawa	27	17	3	7	54	55-26
2. Piast Gliwice	27	14	4	9	46	32-25
3. Śląsk Wrocław	27	11	10	6	43	35-30
4. Cracovia	27	13	3	11	42	35-26
5. Lech Poznań	27	11	9	7	42	45-26
6. Pogoń Szczecin	27	11	8	8	41	27-26
7. Lechia Gdańsk	27	11	8	8	41	36-36
8. Jagiellonia Białystok	27	11	7	9	40	36-35
9. Raków Częstochowa	27	11	4	12	37	33-38
10. KGHM Zagłębie Lubin	27	10	6	11	36	44-40
11. Wisła Płock	27	10	6	11	36	33-45
12. Górnik Zabrze	27	9	9	9	36	35-36
13. Wisła Kraków	27	9	4	14	31	33-42
14. Korona Kielce	27	8	5	14	29	19-31
15. Arka Gdynia	27	6	7	14	25	25-41
16. ŁKS Łódź	27	5	5	17	20	25-45

Kolejka 27:

Śląsk Wrocław – Raków Częstochowa	1:1
Pogoń Szczecin – KGHM Zagłębie Lubin	0:3
ŁKS Łódź – Górnik Zabrze	0:1
Piast Gliwice – Wisła Kraków	4:0
Lech Poznań – Legia Warszawa	0:1
Wisła Płock – Korona Kielce	1:4
Cracovia – Jagiellonia Białystok	0:1
Lechia Gdańsk – Arka Gdynia	4:3

nowemalomice.pl

600 995 052

Ostatnie mieszkanie
z ogródkiem

